

E. Gierek na obchodach 35-lecia Polski Ludowej

Wielka manifestacja społeczeństwa Lubelszczyzny

W Lublinie, pierwszej stolicy Polski Ludowej — dziś centrum prężnie rozwijającego się i coraz bardziej znaczącego na gospodarczej mapie regionu — rozpoczęły się podniosłe uroczystości z okazji 35-lecia narodzin socjalistycznej ojczyzny. Do Lublina przybył, gorąco i serdecznie witany przez mieszkańców miasta i regionu I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Przywódca partii i państwa wziął udział w odsłonięciu pomnika syna Ziemi Lubelskiej, orze wodniczącego Krajowej Rady Narodowej i pierwszego prezydenta odrodzonej Polski — Bolesława Bierut. Pomnik usytuowany został na placu jednej z dzielnic mieszkaniowych Lublina, nie opodal domu, w którym Bolesław Bierut spędził dzieciństwo i młodość. W uroczystości wzięli udział, obok gospodarzy województwa i miasta, przedstawiciele zakładów pracy, szkół i uczelni z całego kraju noszących imię Bolesława Bieruta, weterani ruchu robotniczego i organizatorzy władzy ludowej, a także delegaci miast zaprzyjaźnionych z Lublinem — białoruskiego Brześcia i węgierskiego Debreczyna. Obecna była najbliższa rodzina Bolesława Bieruta, jego syn i córka.

Ustęp pomnika złożony został w kwiaty.

Przebywający na terenie woj. lubelskiego I sekretarz KC PZPR Edward Gierek odwiedził w miejscowości Zemborzyce największe w tegorocznej akcji letniej, prowadzonej przez ochotnicze hufce pracy, zgrupowanie młodzieży. Dziewczęta i chłopcy w niebieskich mundurach — uczniowie szkół ponadpodstawowych z całego kraju, uczestniczą w różnorodnych pracach, m. in. przy budowie odlewni żeliwa Fabryki Samochodów Ciężarowych, przy wznoszeniu obiektów mieszkalnych, na terenie Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

Serdecznie witany przez młodzież Edward Gierek zwiedził tereny, na których mieszkają junacy, interesując się ich pracą i warunkami bytowymi. Warto dodać, iż w tegorocznej akcji letniej OHP weźmie udział blisko 300 tys. młodzieży szkolnej i studenckiej. Młodzi pracują na wszystkich odcinkach najważniejszych dla gospodarki i rolnictwa.

Życząc młodym zadowolenia z pracy Edward Gierek wpisał się do kroniki obozowej.

W Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie im. Bolesława Bieruta, największym zakładzie przemysłowym tego

regionu odbyła się wielka manifestacja społeczeństwa województwa i miasta Lublina z okazji zbliżającej się 35-tej rocznicy narodzin Polski Ludowej. W uroczystości wziął udział I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

W wielkiej hali fabrycznej zebrało się kilka tysięcy pracowników zakładów i przedsięwzięciów Ziemi Lubelskiej, których wyroby dobrze znane są w kraju i zagranicą. Przybyli również przedstawiciele lubelskich placówek naukowych oraz górniczy — budownictwie Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

Serdecznie powitał Edwarda Gierka w imieniu wszystkich zebranych robotników odlewni lubelskiej FSC Ryszard Lejwoda, który zameldował jednocześnie o wykonaniu przez 10-tys. załogę zadań produkcyjnych i czynów społecznych minionego półrocza. Podkreślił, że ludzie pracy FSC podobnie jak robotnicze załogi w całym kraju, jak całe społeczeństwo nie szczędzą sił dla pomnażania dorobku ludowej ojczyzny.

I sekretarz KC PZPR wygłosił przemówienie. (Tekst przemówienia zamieszczamy na stronie 2). (PAP)

Wielkopolska cześci Święto Odrodzenia

Przekazanie nowych obiektów * Sesje rad narodowych * Uznanie dla osiągnięć ludzi pracy

KALISKIE

19 bm. w zamku gołuchowskim odbyło się spotkanie władz polityczno-administracyjnych województwa kaliskiego z najbardziej zasłużonymi działaczami tego regionu. I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Chodyła i wicewojewoda kaliski — Jan Kolenda — udekorowali najbardziej zasłużonych wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Ta-

deusz Karolak; Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — Roman Głowacki, a Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Leon Antczak, Kazimierz Balcerzak, Stanisław Bednarek, Andrzej Biedak, Józef Brzyziakowa, Stanisława Chudzińska, Franciszek Chudziński, Stefan Cierniewski, Franciszek Czekala, Ignacy Czarnasiak, Stefan Famulski, Stefan Finke, Kazimierz Gabryziak, Stanisław Gadomski, Józef Gęstwa, Józef Guzek, Zdzisław Henicz, Adam Ignaczak, Henryk Jakrzewski, Edward Janczak, Franciszek Jarmuszczak, Jan Juszcak, Kazimierz Kawczyński, Stanisława Komorowska, Franciszek Kotowski, Władysław Kowalewski, Andrzej Kwiatkowski, Anzelm Kubicki, Jan Lulkowski, Bolesław Majchrzak, Bogumiła Mlynarczykowa, Leokadia Ochocka, Jan Pawelec, Czesław Pawlik, Edward Rogala, Jan Sobczyk, Henryk Stanoch, Marian

Dokończenie na str. 4

Ordery Krzyża Grunwaldu dla załogi „Salut — 6”

W Belwederze odbyła się w czwartek uroczystość dekoracji radzieckich kosmonautów — członków załogi stacji orbitalnej „Salut — 6” Władimira Kowalonia i Aleksandra Iwanczenkowa Orderami Krzyża Grunwaldu I klasy.

Wręczając odznaczenia prze-

wodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przypomniał m. in., że przyznane one zostały za pomyślne zrealizowanie długotrwałego lotu kosmicznego, za wykazane przez kosmonautów męstwo.

W uroczystości uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC

PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jarużelski, sekretarz KC PZPR, wicemarszałek Sejmu Andrzej Werblan, prezes PAN Witold Nowacki, sekretarz naukowy PAN Jan Kaczmarek, przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN Jan Rychlewski.

Przybyli polscy kosmonauci: Mirosław Hermaszewski i Zenon Jankowski.

Obecny był ambasador Związku Radzieckiego Borys Aristow. PAP

P. Jaroszewicz przyjął J. Francois-Ponceta

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął w czwartek ministra spraw zagranicznych Francji Jeana Francois - Ponceta.

W drugim dniu oficjalnej wizyty w naszym kraju ministra spraw zagranicznych Francji rozmowy przeprowadzili ministrowie spraw zagranicznych obu krajów. (PAP)

Czytelnikom i Przyjaciółom
w 35 rocznicę Polski Ludowej
osiągnięć w pracy i pomyślności w życiu
życzy
„GŁOS WIELKOPOLSKI”



WŁADYSŁAW ERONIEWSKI

22 LIPCA

Dwudziesty drugi lipca. Bug przekracza
Armia Polska.
We krwi, w pożarach wojny kraj. Do bron!
Wolność bliska!
Juz coła się śmiertelny wróg, w natarciu
bratnie wojska.
Kto żyw, w cporze w walce trwaj!
Warszawa ogniem błyska.
Pięć lat pracował wolny lud na zgłiszczach,
na ruinach,
pokryte pola zorał plug, wyrosły nowe miasta
i węgiel znów — górnika trud — ku morzu
mknie po szynach,
dużni tysiąc nowych drog, i Polska wzwyż urasta.
Warszawa dźwiga czwarty most, by puścić
przezeń śmiało
wryty w gruzach szlak W-Z nad nowym
Mariensztatem.
Na wschód! Na zachód! W dal! Na wprost!
Szybkości mało! Mało!
Niech Wspólny Dom powstanie wnet ku czci
proletariatu!
Murarzu, szybko cegły kładź —
zwycięstwem każda cegła,
górniku, głębiej podkład rąb — triumfem
węgla tony,
a „Soldek”, „Pstrowski” cadzą znać, że żyje
Niepodległa
w wyścigu pracy chmury rąk, w wyścigu
serc miliony,
Na wielu krosnach przedzie Łódź, przybywa
krosien więcej.
Z kominów Śląska bucha dym, przybywa
więcej stali.
O, towarzysze, żeby spruć, do krwi urobić ręce,
by w Polskę wrósł lipcowy rytm: Zwycięstwo
i Socjalizm.

Z antologii polskiej poezji rewolucyjnej 1879—1951 — „Serce narodu”.

Wszystko czym się chlubiemy tkwi korzeniami w lipcu 1944

**TOWARZYSZKI
I TOWARZYSZE!
MŁODZIEŻY!**

Zgromadziła nas dzisiaj sprawa doniosła, żywo poruszająca uczucia wszystkich Polaków, szczególnie bliska sercu mieszkańców Lublina — zbliżająca się rocznica odrodzenia naszej ojczyzny, dzień 22 lipca — dzień Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, dzień narodzin ludowej Polski.

Wielu z was tu obecnych pamięta historyczne dni wyzwolenia, zapowiadające zwycięstwo i pokój. To właśnie stąd, z Lublina, który przez siedem lat był stolicą wyzwalającego się kraju szła na cały świat wieść, że Polska znówu żyje, że z morza cierpień, że z głębi popiołów odradza się ku wolności i niepodległości.

Wszystko co nasz naród zbudował i osiągnął w minionym trzydziestopięcioletnim, wszystko, co posiadamy, czym się chlubiemy, co stanowi o autorytecie Polski w świecie i jest perspektywą na przyszłość — tkwi korzeniami w owym lipcu 1944 roku. Polsce — wolność! Światu — pokój! Ludowi pracującemu miast i wsi — władza i demokracja, praca i ziemia, oświata i sprawiedliwość społeczna! Taki był, jest i po wszystkie czasy pozostanie fundament naszej ludowej państwowości i socjalistycznej drogi rozwoju.

Wielu z was pamięta lata wojny i okupacji, gehennę Zamajskich i Majdankę, płomień wojny partyzanckiej, który ogarnął Lubelszczyznę.

Od tragicznego września aż do zwycięskiego maja w Berlinie, Polacy nie załamali się nigdy, walczyli nieugięcie w rucho oporu i na wszystkich frontach tej najstraszniejszej z wojen.

Z najgłębszą czcią wspominamy dziś tych najlepszych i najdzielniejszych, którzy polegali w walce z faszyzmem. Składamy hołd męstwu żołnierzy Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego, których łzami radości i kwiatami witali mieszkańcy Lublina przed 35 laty. Chwała i wdzięczność narodu otacza wszystkich bojowników o wolność. Ich bohaterstwo jasnie będzie w dziejach ojczyzny nigdy niesłabnącym blaskiem.

Historycznym nakazem tamtych czasów było znalezienie odpowiedzi na najważniejsze pytania — o przyszły byt i o drogi rozwoju narodu, o kształt i granice państwowe, o niezawodne sojusze, o gwarancje niepodległości i spokojnego nieba nad Polską.

Zdecydowanej i słusznej politycznej odpowiedzi na te pytania udzieliła Polska Partia Robotnicza i współdziałające z nią lewicowe ugrupowania socjalistyczne, ludowe i demokratyczne, komunisty polscy w ZSRR i w innych krajach, twórcy pierwszej Armii Wo-

PRZEMÓWIENIE EDWARDA GIERKA NA WIECU W LUBLINIE

śka Polskiego. Program obozu demokracji polskiej wyrażał interesy całego narodu i stał się jego programem. Zespolił masy do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Zyskiwał dla sprawy polskiej niezawodne oparcie w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Określał demokratyczny kształt niepodległego państwa i jego sprawiedliwe, historyczne granice. Otwierał powrót Polaków na prastare, piastowskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Wytaczał szeroki szlak wszelkich stronnego rozwoju. Reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, likwidacja analfabetyzmu, zapoczątkowały głębokie przeobrażenia społeczne, stworzyły konkretne warunki awansu klasy robotniczej, ludzi pracy w mieście i na wsi.

Czas miniony całe trzydziestopięcioletnie potwierdził głęboką trafność myśli politycznej i programu obozu demokracji polskiej. Dzięki jego urzeczywistnieniu naród nasz uzyskał historyczną satysfakcję, a męstwo bitewne wszystkich polskich żołnierzy, partyzantów i uczestników ruchu oporu zaowocowało zwycięstwem.

Każdy, niezależnie od tego pod jakim znakiem walczył o wyzwolenie, ma prawo mówić: krew moich poległych braci i przyjaciół nie poszła na marne. Każdy, kto pracę przyczynił się do odbudowy i rozbudowy kraju — ma prawo mówić: socjalistyczna, ludowa Polska, to nasza dzieła!

OBYWATELE! RODACY!

Polska Ludowa — to Ojczyzna, o jakiej marzyli i do której przez walkę i pracę, przez cierpienia i ofiary zmierzali pokolenia Polaków. Jest ona dziełem całego patriotycznego i postępowej tradycji, jest kontynuacją wszystkiego, co było w naszej przeszłości wielkie i szczytne. Silna swym potencjałem społeczno-ekonomicznym i jednością moralno-polityczną jej obywateli jest ona najlepszą matką dla wszystkich polskich serc.

Trudna była droga naszego narodu od lubelskiego lipca ku obecnej pozycji. Trzeba było wielkiej ofiarności i żarliwości aby pokonać opór sił reakcyjnych i pozyskać dla władzy ludowej wszystkie środowiska społeczne. Trzeba było ogromnej pracy milionów ludzi, aby zbliznić rany wojenne. Podnieść z ruin fabryki, huty, porty, kościoły. Przywrócić życie miastom. Otworzyć szlaki komunikacyjne. Nakarmić głodnych, przyszyć opieką setki tysięcy wdów i milion osieroconych dzieci. Dźwignąć z ruin i zagospodarować Ziemię Odzyskaną, przyjąć w ojcyste progi repatriantów.

Trzeba było pokonać wiekowe zacofanie, wielokrotnie i u nowocześnieć potencjał przemysłowy, dźwignąć rolnictwo, rozbudować miasta, rozwinąć nau-

kę, upowszechnić oświatę i kulturę.

I nasz wykrwawiony naród potrafił tego dokonać!

Pierwsze pokolenie budowniczych Polski Ludowej oddało jej wszystkie swe siły i umiejętności. W atmosferze narodowego zrywu i pionierskiego czynu sprawdzały się ludzkie postawy — zaangażowania, ofiarności, patriotyzmu. W ogniu pracy hartowały się charaktery. Wyrastałi ludzie twardzi i mądzy, najcenniejsze ziarno naszego narodu. W naszym zakładzie i na tyśiach jnych budowli socjalizmu młode pokolenie zdawało egzamin patriotyzmu pracy.

Niejednemu z was, drodzy towarzysze pamięta tamte lata, gdy trzeba było znosić wiele niedostatków, zdobywać się na poświęcenia, porwać się na zadania, które wydawały się wręcz niemożliwe. Wielu z tego pokolenia budowniczych przeszło już na zasłużony odpoczynek, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny. Dziś z najwyższym szacunkiem chylimy przed nimi czoła.

Przed kilkoma godzinami uczestniczyliśmy w odsłonięciu pomnika Bolesława Bieruta, wybitnego działacza robotniczego i komunisty, współtwórcy PPR i PZPR, syna Ziemi Lubelskiej. Był on przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej w mrocznych czasach okupacji, był pierwszym prezydentem Rzeczypospolitej Ludowej. Fundując ten pomnik społeczeństwo Lubelszczyzny złożyło hołd jego nieprzemijającym zasługom. Macie szczególne prawo szanować się jego imieniem.

Z należytym szacunkiem wspominamy i podnosimy zasługi wszystkich działaczy obozu demokracji, działaczy naszej partii i Frontu Jedności Narodu, którzy odegrali czołową rolę w walce wyzwolenie i w ustano wieniu władzy ludowej, a wśród nich szczególnie Marcelę Nowotkę, Pawła Findera, Władysława Gomułkę, Aleksandra Zawadzkiego, Wandę Wasilewską, Franciszkę Józwiak, Alfreda Fiderkiewicza, Hilarego Minca, Aleksandra Kowalskiego, Edwarda Osóbkę - Morawskiego, Józefa Cyrankiewicza i Bolesława Drobnera, Władysława Kowalskiego, Józefa Nieckę, Wincentego Rzymowskiego i wielu, wielu innych. Organizatorów i pierwszych dowódców Wojska Polskiego — Michała Rolę - Zymierskiego, Zygmunta Berlinga, Karola Świerczewskiego, Stanisława Popławskiego, Mariana Sychalskiego.

Pamięć naszego narodu zwraca się ku wybitnym uczonym, twórcom kultury i sztuki, gorącym patriotom i światłym obywatelom tej miary jak Tadeusz Kotarbiński, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Dembowski, Oskar Lange, Władysław Szafir, Wacław Sierpiński, Ludwik Hirszfeld, Bolesław Krupiński, Sylwester Kaliski, Stanisław Kulczyński, Stanisław Pigoń, Wła-

dysław Broniewski, Maria Dąbrowska, Kława Dunikowska, Konstanty Ildefons Gałczyński, Julian Tuwim, Leon Kruczkowski, Zofia Nałkowska, Leon Schiller, Aleksander Zelwerowicz, Leopold Staff, Lucjan Rudnicki, Tadeusz Sygietyński.

Z serdecznością i niegasnącym uznaniem wspominamy imiona bohaterów pracy, sztan darowych przodowników tego gigantycznego zrywu: Wincentego Pstrzowskiego, Wandy Gościńskiej, Franciszka Apriasa, Stanisława Soldka, braci Bugdów, Marii Iskry i wielu, wielu innych, którzy dawali przykład ofiarnego wysiłku dla socjalistycznej ojczyzny.

Składamy dziś hołd pracy milionów Polaków, wyrażamy uczucia najgłębszej wdzięczności za to, co zrobili dla ojczyzny, co było treścią ich życia co złożyło się na obecny dorobek materialny i duchowy naszego narodu.

Dzięki wysiłkowi narodu, dzięki socjalizmowi wprowadzi liśmy Polskę na tory szybkiego rozwoju i nowoczesności. Zwal szeza w latach siedemdziesiątych sięgnęliśmy po nowe horyzonty we wszystkich dziedzinach gospodarki, nauki i techniki, materialnych, społecznych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa. Znacnie do brze dorobek tych lat, pamięta cie ich początek, wiecie ile zmieniło się w każdym naszym mieście i w każdej wsi, w życiu każdej polskiej rodziny.

Powiedzmy jednak mocno i otwarcie to, co każdy z nas czuje — kraj nasz ma jeszcze dużo do zrobienia. Wciąż jeszcze musimy usuwać konsekwencje dawniejszych opóźnień i zacofania. W gospodarce, nauce, w technice wciąż musimy iść na przód. Od tego zależy poziom naszego życia materialnego i duchowego, siła i pozycja naszego kraju.

Stajemy wobec nowych zadań, które niesie współczesna cywilizacja. Trzeba rozwiązywać problemy energetyczne, żywnościowe, ochrony środowiska człowieka. Boryka się z nimi cały świat. Nie są to zadania łatwe.

Jak zrealizować ogólnonarodowe cele, plany i marzenia? Jak zaspokajać rosnące potrzeby i pokonywać trudności? Czym się kierować w pracy dla Polski? Nasze doświadczenia historyczne, zbiorowa mądrość narodu, nasza racja stanu wskazu ją jedyną drogę — umacniać socjalizm, zacieśniać jedność naszego narodu, budować obywatelską współodpowiedzialność za losy kraju.

Musimy przy każdym warsztacie pracy, na każdym stanowisku, w każdym zakładzie prze myślowym i gospodarstwie rolnym, gospodarować mądrze i efektywnie. Pracować rzetelnie i wydajnie. Pomnażać majątek narodowy. Umacniać nasze ludowe państwo i pogłębiać socjalistyczną demokrację. Wszędzie

i zawsze dbać o sprawiedliwość społeczną, o dobro i godność człowieka, o trwałość i pomyślność rodziny. Takie są nasze drogowskazy. Tym kierujemy się idąc na VIII Zjazd naszej partii.

Możemy z ufnością patrzeć w przyszłość i nakreślać perspektywy narodu i państwa. Posiadamy wielki potencjał gospodarczy, nowoczesny przemysł, wspaniałą, wysoko kwalifikowaną klasę robotniczą, pracowitych i doświadczonych rolników, utalentowaną i coraz liczniejszą inteligencję. Jesteśmy dobrze przygotowani aby sprostać wyzwaniu naszych czasów.

SZANOWNI TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Fundamentalna przesłankę naszej pozycji w świecie i naszego bezpieczeństwa stanowi klasowy i narodowy sojusz ze Związkiem Radzieckim. Wyrósł on z historycznych doświadczeń narodu polskiego, z najlepszych tradycji polskiej klasy robotniczej, ze wspólnej walki z hitleryzmem. Hartował się na polach bitewnych. Sprawdzał się w kształtowaniu powojennego ładu. Rozwijał się i krzepił we wszechstronnej, pokojowej współpracy.

Braterski sojusz Polski i Związku Radzieckiego, będący racją naszego państwa i podsta wą jego polityki międzynarodowej głęboko zakorzenił się w sercach i umysłach Polaków. Jest trwały i nienaruszalny.

Możemy umacniać pozycję Polski we współczesnym świecie dlatego, że skutecznie łączymy naszą siłę wewnętrzną, naszą dynamikę polityczną, gospodarczą i kulturalną z siłą całej wspólnoty państw socjalistycznych. Będziemy niezłomnie strzec jedności naszej wspólnoty, pomnażać jej moc ekonomiczną i obronną. Pomyślnie socjalistycznej wspólnoty to nasza pomyślność.

Mamy dziś przyjaciół na wszystkich naszych granicach. Łączą nas serdeczne związki i owocna współpraca z bratnią Czechosłowacją i Niemiecką Republiką Demokratyczną, z Węgrami i Bułgarią, z Rumunią i Jugosławią, z Kubą, z budującymi socjalizm zaprzyjaźnionymi narodami Azji.

Powodzeniem uwieczniona została długa, ponad ćwierćwiecze trwająca walka o powszechne międzynarodowe uznanie politycznego i terytorialnego układu w Europie, ukształtowanego po II wojnie światowej. Niezmiennie donosił rezultat tego procesu było stworzenie podstaw dla normalizacji stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec.

Nasze wysiłki i nasza polityka przyczyniły się w istotnej mierze do sukcesu konferencji w Helsinkach. Imię naszego kraju związane jest z wieloma inicjatywami odrobieńiowymi i rozbiorczyimi. Żołnierze polski niejednokrotnie podejmowali za granicami kraju zaszczytną służbę dla pokoju.

Rozwijamy obustronnie korzystne stosunki z państwami o odmiennym ustroju społecznym. Systematycznie powiększamy nasz udział w międzynarodowym podziale pracy. Zawsze i wszędzie wspieramy sprawę wolności i postępu.

Zdecydowanie i aktywnie pieramy wysiłki rozbrojenia, a zwłaszcza układ o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych podpisany niedawno przez sekretarza generalnego KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa i prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy'ego Cartera. Oczekujemy rychłej ratyfikacji tego układu. Żyjemy nadzieję, że pomyślne wyniki wiedeńskiego spotkania na szczycie otworzą drogę do dalszego postępu odprężenia, do zahamowania wyścigu zbrojeń, do rozwoju korzystnej współpracy międzynarodowej w Europie i we wszystkich regionach świata. Jesteśmy gotowi współdziałać w każdym pokojowym przedsięwzięciu i udzielić poparcia każdej inicjatywie zmierzającej w tym kierunku.

Pokój to najważniejsza sprawa naszych czasów, to podstawowe prawo każdego narodu i każdego człowieka, główny warunek pomyślnej przyszłości wszystkich ludzi.

SZANOWNI ZEBRANI! MIESZKAŃCY LUBLINA!

Na waszej ziemi rodziła się Polska Ludowa. Wraz z nią rosła i rozwijała się wasze miasto. Dziś jest ono piękniejsze niż kiedykolwiek. Słynące przemysłem, kulturą, wyższymi uczelniami, wysoką aktywnością społeczną. To wasz codzienny trud tworzy obecne osiągnięcia. Wasz zakład — Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta należy dziś do przodujących w kraju. Już nie bawem wasz region zasłynie węglem i twardą pracą górniczą. Wszyscy czekamy na ten dzień.

Macie dziś wszelkie powody do satysfakcji. Gratuluję wam z całego serca i życzę nowych sukcesów w rozwoju Lublina i Lubelszczyzny.

DRODZY RODACY!

W przededniu narodowego święta kieruję do was najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia. Zwracam się do członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, do bezpartyjnych, do młodzieży, do wszystkich Polek i Polaków z gorącym apelem.

Zwróćmy serca, uczucia i myśli ku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Niechaj każdy z nas zastanowi się, jak najlepiej służyć ojczyźnie. By stawała się każdym dniem piękniejsza, zasobniejsza i silniejsza. By jej córkom i synom żyło się lepiej, pogodniej i dostatniej. Zespolmy wszystkie siły dla tego najwyższego celu. (PAP)

STAN BEZPIECZEŃSTWA W GÓRNICTWIE • ROZMIESZCZENIE KADR NAUKOWYCH • BUDOWA NOWYCH OBIEKTÓW DLA STUDENTÓW • POMOC DLA RODZIN ZASTĘPCZYCH

Posiedzenie Prezydium Rządu

ono na konieczność dalszej poprawy dyscypliny pracy, pełnego przestrzegania górniczych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz podnoszenia kwalifikacji załóg.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu omówiło problemy dotyczące prawidłowego rozmieszczenia kadr naukowych w placówkach badawczych i szkołach wyższych. W przyjętej, w porozumieniu z CRZZ uchwale zawarto rozwiązania, które powinny zachęcić nauczycieli akademickich i pracowników naukowo-badawczych do podejmowania pracy

w ośrodkach i placówkach naukowych odczuwających brak kadry. Uchwała rządu stanowi realizację postanowień XII Plenum KC PZPR.

Kierując się troską o dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych młodzieży akademickiej Prezydium Rządu podjęło decyzję zezwalającą na rozpoczęcie w 1979 r. — w ramach nakładów ustalonych w tegorocznym Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym — budowy m. in. kilku domów studenckich i stołówek. Obiekty te będą wzniesione w róż-

nych ośrodkach akademickich w kraju.

Na posiedzeniu przyznano odpowiednie środki na pokrycie w tym roku dodatkowych wydatków będących następstwem zwiększonej, na mocy rozporządzenia Rady Ministrów br., pomocy finansowej dla dzieci w rodzinach zastępczych. Zgodnie z tym rozporządzeniem, którego projekt był również przedmiotem rozważań Rady do spraw Rodziny, podwyższono miesięczną stawkę pomocy materialnej dla dzieci w rodzinach zastępczych. Natomiast w tego rodzaju rodzinach, w których choć jedna z osób zobowiązana jest do alimentacji, podwyższono także górną granicę dochodowości na jednego członka rodziny upoważniającą do ubiegania się o pomoc materialną państwa w maksymalnej wysokości. (PAP)

Kongres uczonych polskiego pochodzenia kontynuuje obrady

W Krakowie kontynuuje obrady Kongres uczonych polskiego pochodzenia. Omawiane są problemy społeczności polonijnej w różnych częściach świata: Europie, Ameryce Północnej i Południowej, Australii, Afryce i Azji. W godzinach porannych uczestnicy kongresu wzięli udział w uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod nowo powstałe kolegium polonijne go im. Kazimierza Pułaskiego w Podkrakowskiej miejscowości Prokocim. W obiektach znajdują się pomieszczenia m. in. sale wykładowe, biblioteka i dom akademicki dla kształcącej się w Polsce młodzieży polonijnej. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, większymi przejaśnieniami, przelotne opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 18 do plus 20 stopni, minimalnie od plus 10 do plus 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne, zachodnie.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano temperatury: w Poznaniu i Pile plus 18 stopni, w Kaliszu i Koninie plus 19 stopni, w Lesznie plus 20 stopni; ciśnienie 747,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Branicki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOŻEŃNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja: tel. 60-959-1074.

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz

(zastępcy red. naczelnego), Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczel-

nego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

wykonania ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35022

L-10

DROGA MANIFESTU

Polska Ludowa narodziła się 35 lat temu. Metryką jej urodzin jest Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — dokument, którego twórcy wykazali niezwykłą dalekowzroczność polityczną; do dzisiaj może on być wzorem mądrości, siły argumentacji i jasnego formułowania najbardziej istotnych dla narodu polskiego spraw.

Już pierwsze słowa uderzają jak dzwon:

„Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierze polscy biją się na naszej ziemi ojczystej. Nad umęczoną Polską powiła znowu biało-czerwone sztandary”.

Wzywaniu do walki zbrojnej towarzyszy ukazanie wizji przyszłej Polski:

„Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Matki-Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odra!”

Stawajcie do walki o Polskę, której nigdy już nie zagroził nawałny germanizm, o Polskę, której zapewniony będzie trwały pokój i możliwość twórczej pracy, rozkwit kraju!”

Jest też zapowiedź przyjaźni i sojuszu z ZSRR:

„Przez 400 lat między Polakami i Ukraińcami, Polakami i Białorusinami, Polakami i Rosjanami trwał okres nieustannych konfliktów ze szkoda dla obydwu stron. Teraz nastąpił w tych stosunkach historyczny zwrot. Konflikty ustępują przyjaźni i współpracy dyktowanej przez oba państwa żywiołowe interesy. Przyjaźń i wojna współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armii Czerwonej, winna się przekształcić w trwały sojusz i w ścisłą współpracę po wojnie”.

Oto kilka fragmentów Manifestu PKWN z pierwszej jego części. Dalsze postanowienia są powszechnie znane: zapowiedź nacjonalizacji przemysłu, reformy rolnej, budowy szkolnictwa i obowiązkowego nauczania podstawowego, tworzenia nowego aparatu administracji polskiej, ustanowienia swobód demokratycznych.

Jeden z końcowych ustępów Manifestu głosi:

„Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcia odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naczelne zadania.

Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jednolitości narodowej.

Wykuwaliśmy tę jednolitość w ciężkiej walce podziemnej. Powstanie Krajowej Rady Narodowej było wyrazem jej urzeczywistnienia się. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest dalszym krokiem na tej drodze”.

Potem były kroki następne. I tak — stopniowo — na drodze wyznaczonej przez Manifest doszliśmy do 35-lecia. Cyfry z Manifestu, o którym dzisiaj uczą się dzieci już w szkole podstawowej, pozwalają lepiej zrozumieć sens i znaczenie tego jednego w swoim rodzaju dokumentu, zajmującego w historii Polski Ludowej miejsce wyjątkowe. Znałszy się w nim główne myśli polityczne sformułowane wcześniej w deklaracji Polskiej Partii Robotniczej „O co walczymy?”. Rodowód bowiem Manifestu, chociaż podpisał się pod nim przedstawiciel również innych postępowych i demokratycznych organizacji, stojących na gruncie odbudowy nowej demokratycznej Polski, wywodzi się z koncepcji wypracowanych w okresie okupacji hitlerowskiej przez PPR i siły lewicy. Ogłoszenie Manifestu i powstanie nowego państwa ludowego stworzyło warunki do rozwiązania żywotnych problemów narodowych i społecznych, do jednoczenia narodu wokół racji, dążeń i celów Polski Ludowej. U podstaw tej jednolitości, która wówczas była nie tyle faktem, ile postulatem i celem stawianym przez lewicę, leżało wysunięcie na pierwszy plan dobra ludzi pracy, zapewnienie Polsce niepodległości i bezpieczeństwa, sprawiedliwych granic, odbudowy i rozwoju godnego miejsca w Europie i w świecie. Dzisiaj wszystko to wyda się proste i oczywiste. Ale dzisiaj jesteśmy młodszy o 35 lat, o doświadczenia dno, która przeżyliśmy od tamtej Polski nie tylko gospodarstwo zacofane, ale jeszcze — jakby nie dość było zacofofania — zniszczonej i ograbionej. Wskutek wojny i grabieży okupanta hitlerowskiego majątek narodowy był uszczuplony o 38 procent w stosunku do jego wartości z roku 1938.

Wówczas nie wszystko było takie proste, jak dzisiaj może nam się wydawać. Sity rodzinne reakcji, zdecydowanie przeciwne ustanowieniu władzy ludowej w Polsce, nie rezygnowały, uciekając się nawet do bratobójczej walki z bronią w ręku. Nie cały naród stanął od razu po stronie sił postępowych. Wielu z rezerwą się przyglądało z tego wynikało, a byli też tacy, którzy dali się omamić i ulegli hasłom reakcji. Walka bowiem toczyła się nie tylko z bronią w ręku. Znacznie silniejsze zmagania toczyły się na polu politycznym — w agitacji i propagandzie. Stopniowo

postulat jednolitości narodowej stał się faktem.

Naród polski, zjednoczony wspólnymi dążeniami i ciałem wianym przez partię, stworzył po latach państwo socjalistyczne. Dzisiaj, powtarzając słowa Edwarda Gierka, możemy powiedzieć, że:

„Budowa socjalistycznej ojczyzny, którą nasza partia kieruje, jest wspólnym dziełem wszystkich ludzi pracy, członków naszej partii i sojuszników stronnictw, bezpartyjnych, wierzących i niewierzących. W tej kluczowej sprawie nie ma żadnych podziałów poza podziałem na zwolenników i przeciwników, na przyjaciół i wrogów Polski Ludowej”.

Trudno, bardziej trafnie sformułować obecnie, po 35 latach istnienia owej Polski, sens jednolitości narodowej Polaków i nadrzędne cele, którym ta jednolitość ma służyć.

W roku powstania Polski Ludowej byliśmy narodem wyniszczonym biologicznie, nasz kraj był zrujnowany i na mapie gospodarczej świata zajmował dalekie miejsce. Dziś z naszym terytorium państwowym, zajmującym pod względem wielkości 61 miejsce w świecie, a pod względem liczby ludności 21 miejsce — w produkcji przemysłowej i długotrwałego tempa wzrostu dochodu narodowego znajdujemy się w pierwszej dziesiątce państw naszego globu. Dawno już przekształciliśmy nasz kraj z rolniczego w przemysłowy, dysponujemy w dodatku nowoczesnym potencjałem wytwórczym. W latach siedemdziesiątych dokonaliśmy dużego postępu nie tylko w unowocześnianiu i powiększaniu przemysłu i rolnictwa, ale także w wyrażnym wzroście płac i pensji oraz innych świadczeń społecznych.

Kiedy na początku lat siedemdziesiątych partia przedkładała narodowi program dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego, szczerze i otwarcie mówiła, że jest to program równie ambitny i atrakcyjny, co niełatwy i że w trakcie jego realizacji trzeba będzie pokonywać niejedną trudność; że nie spotykano u nas nigdy przedtem skala zamierzeń nie pozwoli uniknąć zakłóceń w poszczególnych dziedzinach. Wybraliśmy właśnie taką drogę, choć musieliśmy liczyć się z tym, że szybki rozwój spowoduje pewne przeszkody i trudności; byliśmy jednak przekonani, że lepiej będzie służyć zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa niż rozwój powolny. Wszystkie dotychczasowe nakłady i dokonania wskazują na to, że powstały warunki pozwalające

Dokończenie na str. 10

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Nasze dokonania

Poznańskie jest regionem o znakomicie rozwiniętym rolnictwie. Zajmuje ono 3 miejsce w kraju. Na zdjęciu: kombajny na jednym z pól PGR-owskich.

CAF — fot. Z. Staszyszyn

Jeśli przewertujemy „Nową księgę przyszłości polskiej” to pod hasłem „Polska” napotkamy wiele różnych powiedzeń, a wśród nich takie, które nie dadzą się wytłumaczyć bez dodatkowych objaśnień. Nie dziwne, bo Polska w ciągu ponad tysiącletnich dziejów różnie się kojarzyła: według swych jakże zmiennych losów, doświadczeń i związków z nimi motywacji działania Polaków. Stąd jakże mało przyszło — spośród 129 odnotowanych w owej księdze — ma swoje realne uzasadnienie w obecnym naszym życiu, a jednocześnie jak dużo jest świadectwem zmienności mniej lub bardziej kiedyś uzasadnionych stereotypów.

Oczywiście, jak zawsze, tak i dzisiaj Polska i polskość różnie się kojarzą. Inaczej ludziom nam nieżyczliwym, których nie brak, inaczej przyjaciół, którzy mamy coraz więcej, a jeszcze inaczej nam samym. Bo droga przemian, na którą wstąpił nasz kraj przed trzydziestu pięciu laty wraz z proklamowaniem ludowej państwowości, sroczyla korzystnym przewarstwianiem w sposobach myślenia o Polsce. Nie ze zwyczajnie dla nas dobroci, ale za przyczyną realiów, które tworzymy pracą i działaniami.

Nie ma żadnych powodów, by zapominać o tym, że Polska przedwrześniowa, mimo dokonania tamtego okresu, kojarzyła się w świecie na ogół ze słabością. Bo przez owe dwadzieścia międzywojennych lat w produkcji przemysłowej nie osiągnęliśmy poziomu nawet z okresu przed pierwszą wojną światową, a rolnictwo też nie notowało postępu. Świadomość tych faktów jest potrzebna nie tylko do poprawy naszego samopoczucia, ale po to, byśmy mogli leniej rozumieć naszą teraźniejszość i wzię naszej przyszłości. By leniej odczytywać i rozumieć nasze obecne sukcesy, a jednocześnie zważyć trudności, które i teraz życie nam nie szczepi i teraz rozumieć przyczyny tych trudności, do których można w ogóle nie dopuszczać.

Myśląc — POLSKA

Nasze współczesne realia znamy najlepiej sami. Ale, jakże rzadko zdobywamy się na refleksję na temat tego, jak się sami zmieniliśmy. Często dopiero cudzoziemcy uświadamiają nam, jak bardzo przeciętny Polak się zmienił w minionych czterdziestu — pięćdziesięciu latach, jak dalece się różni od swych niedawnych przodków.

To zrozumiałe, że bardziej lubimy się porównywać z innymi niż z własną przeszłością. Ale przecież w imię sprawiedliwych ocen w żadnych porównaniach nie można być jednostronnym. Nie sami szybko się rozwijamy, inni też tego nie zaniedbują. I niektórzy są w różnych dziedzinach nadal lepsi czy bogatsi. Liczą się jednak syntetyczne mierniki. I te, jak dokumentują statystyki Organizacji Narodów Zjednoczonych, często wymownie świadczą na naszą korzyść. Oto w międzynarodowych tablicach porównawczych rozwoju przemysłowego Polska przesunęła się z jednego z ostatnich miejsc wśród krajów europejskich przed drugą wojną światową na miejsce środkowe w obecnym układzie. Albo inaczej mówiąc: pod względem poziomu uprzemysłowienia, mierzonego produkcją globalną, Polska Ludowa znalazła się w niewyższej dziesiątce krajów świata, podczas gdy przed drugą wojną światową w tej samej skali jako państwo zajmowałaśmy czterdzieste miejsce.

Współczesny badacz postępu ekonomicznego tak to komentuje: „Taka zmiana pozycji Polski wśród krajów świata najdobitniej wyraża jej ogromny awans gospodarczy osiągnięty w wyniku socjalistycznej industrializacji i rozwoju społeczno-gospodarczego po II wojnie światowej (...) Tylko nieliczne kraje osiągnęły tak zasadniczą zmianę swej pozycji (...) Krajów takich jest nie więcej niż 10—15

na ogólną liczbę około 150 krajów świata i mniej lub bardziej samodzielnych organizmów politycznych”.

Zwróćmy też uwagę, że inni oceniają nas bez takich sentymentów, jakie ze zrozumiałych względów nam towarzyszą. Dla innych liczą się fakty, głównie wyniki naszych działań. A my patrzymy na nie nieraz przez pryzmat nie zawsze spełnionych oczekiwań, kierując się różnymi zniecierpliwieniami. Inna rzecz, czy zawsze uzasadnionymi. Fakty mierzone postępem gospodarczym całego kraju są przecież jednoznaczne: nigdy Polska nie rozwijała się tak szybko i owocnie jak w naszym ludowym i socjalistycznym 35-leciu. Niejeden w świecie naród chciałby mieć tyle powodów do dumy z owoców swojej pracy ile my mamy prawo mieć.

Na Polskę patrzy się dzisiaj nie tylko na naszym kontynencie, ale i w świecie jako na największe państwo Europy środkowej. Tak, największe, bo na tym obszarze, większe terytorialnie niż RFN, Czechosłowacja, NRD, Holandia, Belgia. Ale nie tylko dla nas znacznie ważniejsze jest to, że ta właśnie Polska należy do świata socjalistycznego i dzięki temu dokonuje postępów znacznie większych niż kiedykolwiek w naszych dziejach.

To ta nasza Polska — jak nigdy w swej przeszłości — sąsiaduje wyłącznie z państwami sojusznikami, zaprzyjaźnionymi. A my z przekonania zwykliśmy mówić, że jesteśmy silni sojuszem ze wspólnotą

* Andrzej Karpiński — „Gospodarcza pozycja Polski w świecie”, „Książka i Wiedza”.

Dokończenie na str. 10

TADEUSZ KACZMAREK

Owocujący trud przeobrażania



Prof. dr. hab. Benon Miśkiewicz
Fot. — R. Królak

Różnie możemy spoglądać na otaczającą nas rzeczywistość. Najczęściej dążymy do jej obiektywnej oceny przez pryzmat konkretnych faktów lub dokonujących się przeobrażeń, stosując powszechnie przyjęte kryteria decydujące o rozwoju życia społecznego. Inaczej jednak rzeczywistość widzi historyk, posługujący się złożoną procedurą badawczą, a inaczej polityk. Istnieje jeszcze inna możliwość spojrzenia na rzeczywistość dziejową, szczególnie tę najbliższą życiu człowieka, którą on współtworzy, współdziałając z innymi. Chodzi tutaj nie tyle o systematyczne wyciąganie wniosków z otaczającej nas rzeczywistości, a o pewną jej refleksję — o spojrzenie niejako z oddali na bliskie człowiekowi fakty i procesy. Taka postawa zawiera nie tylko ładunek uogólnień, ale zarazem emocji, podejś-

cia uczuciowego, które wynika z aktywnego udziału w życiu społecznym.

W taki właśnie sposób pragnę podzielić się refleksjami o trzydziestopięcioleciu Polski Ludowej, na tle przeobrażeń w sześćdziesięcioleciu, po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległego bytu państwowego.

Myśl wiedzie nas przede wszystkim do poszukiwania głównych czynników zmian. Można by do nich zaliczyć całokształt przemian gospodarczo-społecznych i polityczno-ideologicznych. Jednak nie o takiej systematycznej tutaj myślę, bowiem w XX wieku cały świat przechodził przeobrażenia w tych dziedzinach. Chcąc określić specyficzne dla naszego kraju czynniki rozwoju powiedziałbym, że należy do nich przede wszystkim ugruntowanie świadomości narodowej Polaków. W 1918 roku, odbudowując swą państwowość, Polska musiała zdobyć się równocześnie na umocnienie narodowych więzi obywateli, którzy ponad wiek pozbawieni byli państwowości, rozproszeni zostali po zaborach, poddawani procesowi wynaradawiania. A jednak świadomość narodowa Polaków była silna, oparła się procesom germanizacyjnym i rusyfikacyjnym.

Świadomość narodowa Polaków w okresie międzywojennym wynikała z przesłanek ustrojowo-politycznych ówczesnego państwa, nie pozbawiona więc była klasowości i cech wstecznych (przypisywanie a zarazem przynależność określonej roli w życiu społecznym poszczególnym warstwom ludności, pozbawienie praw postępowych ugrupowań i partii politycznych). W latach międzywojennych ukształtowało się jednak przekonanie społeczeństwa o konieczności pracy dla kraju. Podsycono ideały patriotyzmu, umiłowania ojczyzny, co z wielką siłą ujawniło się w postawie żołnierza i oficera polskiego w okresie beznadziejnej walki podczas kampanii wrześniowej

1939 roku, a następnie w udziale Polaków w walkach na wszystkich frontach drugiej wojny światowej oraz w ruchu oporu.

W okresie Polski Ludowej świadomość narodowa została ugruntowana i rozwinięta o nową jakość, którą wyznaczają przede wszystkim demokratyczne podstawy nowego ustroju społeczno-politycznego. Polska to kraj wszystkich, równych sobie obywateli, odpowiedzialnych za kształt Ojczyzny, uprawnionych do współzdecydowania. Los państwa stał się zatem losem Polaków. Fakty te doprowadziły do pogłębienia się patriotyzmu oraz do współdziałania z narodami świata, przede wszystkim w bloku państw socjalistycznych. Niemalą rolę odegrała tu braterska walka żołnierza polskiego u boku radzieckiego towarzysza podczas drugiej wojny światowej. Przyniosła ona zmianę postaw Polaków wobec narodów, które przelewały krew w walce z hitlerowskim okupantem, podczas wyzwalała ziem polskich przez Armię Radziecką. Wdzięczność tę przekuwamy dzisiaj w stałe pogłębiającą się przyjaźń i współpracę ze Związkiem Radzieckim.

Mówiąc o świadomości narodowej trzeba też wspomnieć o rozwoju świadomości Polaków w ogóle. Największą zdobyczą w tym zakresie w okresie trzydziestopięciolecia jest stosunkowo duże wyrównanie poziomu intelektualnego ludności. Od likwidacji analfabetyzmu przeszliśmy przecież do upowszechnienia szkoły średniej. Wspomnieć też trzeba o systematycznym zacieraniu się różnic między miastem a wsią. Wiesz, jeszcze niedawno traktowano jako siedlisko prymitywizmu, a niekiedy także zabobonu i ciemnoty — dziś jaśnieje postępem widocznym w każdym przejawie jej życia. Obejmują on nie tylko mechanizację pracy, ale i całkowicie nowy styl życia.

Nie tylko więc ziściło się marzenie naszego wieszczę — Adama Mickiewicza, aby książki trafiły pod strzechy, lecz dzięki radiu i telewizji wielokrotnie się doszedł do dóbr kultury mieszkańców najdalszych zakątków kraju. Sądzę, że umasowienie kultury w Polsce Ludowej, konsekwentna realizacja programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyczyniły się do podniesienia świadomości i kultury wszystkich Polaków, a zarazem stworzyły szansę rozszerzania horyzontów poprzez stałe dokształcanie się. Ma to oczywiście wpływ na ogólny poziom życia i pracy nas wszystkich.

Polska w trzydziestopięcioleciu włączyła się do światowego procesu rewolucji naukowo-technicznej we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Wiąże się to z harmonijnym rozwojem nauki i techniki, będącym w zgodzie z rozwojem świadomości.

*

Każdy z nas pracuje w otoczeniu innych, świadom, że jedynie wspólne działanie może dać pożądane wyniki. Wspomnianym tu wyobrażeniom charakterystycznym dla dziejów Polski Ludowej, towarzyszyło żarliwe zaangażowanie się ludzi w pracę na rzecz budowy nowej Ojczyzny. To imponujący i zadziwiający ewenement naszych czasów. Wspominać o tym z wielkim szacunkiem i należną, zrozumiałą emocją. Oddanie Polsce jej obywateli przejawia się w pracy jednostek — wybitnych przedstawicieli poszczególnych dziedzin życia społecznego oraz w wysiłku mas — wszystkich mieszkańców Polski, którzy podjęli trud przeobrażania. Tu widzę główne źródło wielkich, szybkich zmian świadomości współczesnych Polaków.

prof. dr. hab. BENON MIŚKIEWICZ
rektor
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Wybitni młodzi Polacy - 79

W Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów laureatom plebiscytu na 20 wybitnych młodych Polaków — 1979 zorganizowanego przez Radę Główną FSZMP, Młodzieżową Agencję Wydawniczą i redakcję „Sztandaru Młodych”.

Honorowy tytuł młodego wybitnego Polaka przyznany został ppłk Mirosławowi Hermaszewskiemu. Laureatami plebiscytu zostali: Bolesław Błaszczyk — ekonomista, Andrzej Chodyński — dr nauk technicznych, Rudolf Greczko — lekarz, Dariusz Grzelak — uczeń Stanisław Hareźlak — rolnik, Juliusz Jarończyk — konstruktor modeli rakiet, Maria Kisielewicz — inżynier mechanik, Krzysztof Lorec — górnik, Bronisław Malinowski — wicemistrz olimpijski, Jan Monkiewicz — ekonomista, Marian Nowiński — plastyk Janusz Parka — naukowiec, por. WP, Grzegorz Pisarski — student, Henryk Pliszka — mistrz tkalni, Tomasz Stanowski — student Paweł Soroka — poeta, pracownik naukowy, Dorota Stalińska — aktorka, Tadeusz Szaciło — inżynier rolnik, Jerzy Tomczyk — kapitan WP, pilot, Małgorzata Zwińska — uczennica. (PAP)

Polsce Ludowej na 35-lecie

Ponadplanowe towary z poznańskich zakładów

Apel o podejmowanie czynów dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej wciąż wyzwała nowe inicjatywy.

W województwie poznańskim na ankietę WRZZ o podejmowaniu Czynu Obywatelskiego odpowiedziało do 1 lipca br. 332 jednostki gospodarcze. Połowa z nich zameldowała o przebiegu realizacji ponadplanowych zadań. Dotychczasowe deklaracje opiewają na blisko 1,6 mld złotych w czynach produkcyjnych i około 100 mln w czynach społecznych. W ramach tych pierwszych podjęta została dodatkowo produkcja na rynek wartości ponad pół miliona zł oraz na eksport — 147 mln zł. O tytuł „Przodownika Obywatelskiego Czynu 35-lecia Polski Ludowej” ubiega się 21 783 pracowników, zaś o tytuł „Brwga dy Obywatelskiego Czynu” — prawie 2 500 zespołów.

Z otrzymanych przez WRZZ meldunków wynika, iż ponadplanowe zadania produkcyjne wykonane już zostały na war-

tość ponad 206 mln zł, w tym na rynek dostarczono produkcję za około 68 mln zł, zaś na eksport za 21,3 mln.

W ramach zwiększonej produkcji rynkowej będzie więcej o 15 700 różnych typów baterijek i akumulatorów samochodowych z poznańskiej „Centry”, agregatów ogrzewczych do szklarni i pomieszczeń inwentarskich z Kombinatu Maszyn Budowlanych „Zremb”, produktów pszczelich z Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej, podprężników szkolnych, akademickich oraz opakowań dla towarów rynkowych i eksportowych z poznańskiej poligrafii.

Czyny społeczne — to przede wszystkim prace porządkowe i modernizacyjne: sadzenie drzew i kwiatów, budowa kortów tenisowych.

Podejmowanie wszystkich zobowiązań poprzedziła analiza wykorzystania sił, materiałów oraz możliwości technicznych. Meldunki o ich realizacji wciąż napływają. (zd)

Przekazanie nowych obiektów * Sesje rad narodowych * Uznanie dla osiągnięć ludzi pracy

Dokończenie na str. 2

Spychalski, Kazimierz Starabużyński, Ryszard Pastok, Zdzisław Raniś, Halina Sutarzewicz, Jan Szych, Roman Wiczorek, Zygmunt Wiczorek, Stanisław Witczak, Zofia Woźna. Wręczono także złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi oraz odznaki „Za zasługi dla rozwoju województwa kaliskiego” i „Zasłużony działacz FJN”.

Również wczoraj — w kaliskiej hali sportowej — odbyła się uroczysta sesja WRN, MRN i WK FJN, której przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN — Edward Graliński, złożył meldunek o realizacji czynów obywatelskich 35-lecia PRL. Dotychczas zrealizowano je w 59 procentach, uzyskując wyniki wartości 377 155 000 złotych. (ewi)

KONIŃSKIE

W przeddzień lipcowego święta w miastach i gminach województwa konińskiego odbyły się sesje rad narodowych, na których podsumowano wyniki działalności w minionym 35-leciu, a także lat ostatnich, po zmianie struktury administracyjnej.

W Turku podczas sesji MRN po raz pierwszy wpisano 22 nazwiska do księgi zasłużonych. Za wybitne zasługi Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Władysław Felisiak i Stanisław Perliński.

Podczas podobnej sesji MRN w Stupcy, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczył: Kazimierz Łuziński, Bronisławowi Matyjaszkowi, Stefanowi Mincie i Julianowi Szotowi. (woj)

LESZCZYŃSKIE

W amfiteatrze parku 1000-lecia w Lesznie odbyła się w miniony czwartek uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lesznie. Przewodniczył Stanisław Kulesza — przewodniczący WRN i I sekretarz KW PZPR w Lesznie. Wśród gości był konsul generalny ZSRR w Poznaniu, Nikołaj Gusiew oraz wiceminister rolnictwa, Mieczysław Sołdecki. Podczas sesji wręczono odznaki „Za Zasługi dla Województwa Leszczyńskiego”. Zasłużonym działaczom oraz dwunastu instytucjom — Państwowemu Ośrodkowi Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni, Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Pianowie, Rolniczemu Kombinatowi Spółdzielczemu w Barcinie, Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Budostal”, Gminnemu Komitetowi FJN w Pępowie i Miejsko-Gminnemu Komitetowi FJN w Rydzynie, Zespołowi Regionalnemu z Bukowa, Leszczyńskiemu Kombinatowi Budowlanemu, Poznańskim Zakładom Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Lesz-

nie, Zakładowi Doświadczalnemu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Smolicach oraz stajom hodowli rośliw w Rogaczewie i Szelejewie. Podczas sesji wręczono również odznaczenia państwowe.

Przed uroczystą sesją w Lesznie dwustu aktywistów młodzieżowych otrzymało legitymacje kandydackie PZPR.

W Domu Kultury przy ul. Chrobrego w Lesznie otwarta została wystawa obrazująca do robek Ziemi Leszczyńskiej w 35-lecie. (tt)

PILSKIE

W Pile odbyła się w czwartek okolicznościowa sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Miejskiej Rady Narodowej w Pile. Udział w niej wzięli zaproszeni goście — sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak, minister, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Adam Glazur, delegacja okręgu Schwerin (NRD) z jej przewodniczącym Rudim Fleckiem, konsul Konsulatu Generalnego ZSRR — w Szczecinie — Michał Priwalichin, a także gospodarze terenu — I sekretarz KW PZPR w Pile — Alfred Kowalski i wojewoda pilski — Andrzej Śliwiński.

Podczas uroczystego spotkania Wojewódzkiej Rady Narodowej wręczono sztandar, ufundowany przez społeczeństwo Pileńskiego.

Dorobek 35-lecia w tym regionie, wyrażający się wieloma istotnymi przemianami w każdym niemal mieście i wsi — omówił w okolicznościowym przemówieniu Andrzej Śliwiński.

W czasie sesji przewodniczący WK FJN — Aleksander Wiza złożył meldunek o realizacji czynów społecznych i produkcyjnych podjętych dla uczczenia 35 rocznicy Manifestu PKWN. Społeczeństwo województwa pilskiego zrealizowało zadania wartości 721 mln złotych.

Po zakończeniu sesji odbył się koncert, a w godzinach wieczornych na Placu Zwycięstwa w Pile — manifestacja młodzieży regionu nadnoteckiego. Tu zakończyła się sztafeta miast i gmin, w której młodzież Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej podjęła liczne zobowiązania i czyny społeczne.

W godzinach przedpołudniowych w czwartek odbyło się przekazanie do użytku kilku nowych inwestycji. Uruchomiono Fabrykę Domów w Pile, która produkować będzie rocznie 6000 izb mieszkalnych. Wyróżniających się członków załóg budujących ten obiekt udekorowano odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Kazimierz Pilonis, Alfons Maciejewski i Kazimierz Konieczny.

W czwartek z udziałem gości uruchomiono także nową arterię komunikacyjną w Pile — „Trasę poznańską”. Jest to nowoczesna dwujezdniowa droga długości 4,8 km, którą pilscy drogowcy wykonali w rekordowym czasie pięciu miesięcy. Wykonawców tej drogi odznaczono również odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali Janusz Marczewski i Roman Aziukiewicz.

Przed Świętem Odrodzenia Piła otrzymała także nowoczesną piekarnię mechaniczną. W dojeździe do pełnej zdolności produkcyjnej wytwarzać ona będzie każdego dnia 12 ton pieczywa, co zdecydowanie poprawi zaopatrzenie miasta i regionu. Wymagania te spełniała dotychczas oddział dziecięcy szpitala wojewódzkiego. W czynie społecznym mieszkańców Rychna powstała hala sportowa w Tucznie — nowy dworzec autobusowy. (wis)

POZNAŃSKIE

Zbliżające się Święto Odrodzenia jest okazją do otwierania nowych obiektów użyteczności publicznej, których budowa kończyła się właśnie w ostatnich dniach. Również w Poznaniu przekazano do użytku kilkanaście obiektów, które w czwartek przedpołudnie zwiedzili przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z I sekretarzem KW PZPR — Jerzym Zasada, sekretarzem KW PZPR — Bogdanem Waligórskim, wojewodą Stanisławem Cozasiem i prezydentem — Władysławem Śledzą.

W ich obecności włączono stały do eksploatacji trzy linie stycje o dużym znaczeniu poznańskiej komunikacji: m. in. dworzec autobusowy na rondzie na Ratajach, odcinek licy Dolna Wilda od ul. Chrobrego do trasy Hetmańskiej oraz część tak zwanego zła gołęńskiego.

Otwieranie nowych obiektów wykorzystano też do odwiedzenia ważnych budowli, które nie realizowane są w Poznaniu. Przedstawiciele władz zapoznali się więc z postępem robót centrum rozrywki, tworzonego w piwnicach starego browaru przy ul. Śniadeckich, odcinek przebiegu modernizacji przedłużenia Mostu Dworcowego zbiegu z ul. Składową oraz zytowali budowę przejścia ziemnego przy hotelu „Poznań”.

Z wyróżniającymi się członkami załogi PKS spotkał się w czwartek sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waligórski. Wręczył on m. in. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski Grzegorzowi Dymale, Marianowi Gałganekowi, Stanisławowi Iliemskiemu, Edwardowi Jakubkowi, Bolesławowi Surdykowi, Stanisławowi Wachowi oraz Monice Zerbec.

Obrady KSR-ów w Wielkopolsce

Precyzowanie zadań na II półrocze

W zakładach przemysłowych Wielkopolski trwają Konferencje Samorządu Robotniczego. Dokonują one oceny wyników społeczno-gospodarczych I półrocza oraz opracowują programy działania w celu pełnej realizacji zadań rocznych. Zbliżające się Święto Odrodzenia na dają obradom uroczysty charakter. Prezentuje się dorobek minionego 35-lecia, odbywają się spotkania z zasłużonymi pracownikami. Wyróżniający się w pracy otrzymują odznaczenia i dyplomy uznania.

Podczas Konferencji Samorządu Robotniczego w Przedsiębiorstwie Przemysłu Betonowego „Prefab” w Ostrowie (Kalisie) — oceniono realizację zadań pierwszego półrocza. Plan sprzedaży wyrobów przedsiębiorstwo wykonało pomyślnie.

Konferencja stała się okazją do podjęcia konkretnych postanowień zmierzających do likwidacji zaległości, które w „Prefabie” wystąpiły w okresie zimowym. (ewi)

19 bm. odbyła się uroczysta KSR w Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”, poświęcona 35-letniej działalności tego przedsiębiorstwa. Podczas obrad podkreślono udział górników i kopalni w przemianach społeczno-gospodarczych regionu. Pierwszy tak duży zakład umożliwił stworzenie w dzisiejszym województwie konińskim nowoczesnego, dużego i różnorodnego przemysłu. Kopalnia stanowiła początek tych zmian. W ciągu 35 lat wydobyla 178 milionów ton węgla, zdejmując 704 miliony metrów sześciennych nadkładu.

W czasie konferencji, wszyscy górnicy pracujący w kopalni od 35 lat otrzymali odznaki „Zasłużonego Pracownika KWB Konin”. (woj)

Kombinat Budowlany im. Rewolucji Październikowej w Kopnie obchodził w tym roku swe 30-lecie. Jest to główny realizator budownictwa mieszkaniowego w Koninie i województwie.

W czasie czwartkowej sesji Konferencji Samorządu Robotniczego załoga kombinatu otrzymała sztandar ufundowany przez wojewódzką radę narodową w uznaniu zasług za wkład w rozwój Konina i województwa. Wręczona sztandaru dokonał przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR Tadeusz Grabski. Obecny był minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Adam Glazur oraz wojewoda Henryk Kaźmierczak. Za zasługami pracowników kombinatu wręczono odznaczenia.

Minister Glazur w czasie pobytu w Koninie w towarzystwie gospodarzy województwa zapoznał się także z pracą fabryki domów, zwiedził nowo budowane osiedle „Zatocze” oraz budowę nowej piekarni dla Konina.

W urzędzie miasta w Koninie udekorowano w czwartek odznaczeniami państwowymi zasłużonych działaczy politycznych, społecznych i zawodowych. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Antoni Przestalski. (woj)

19 bm. na Sesji KSR zebrał się również przedstawiciel załogi Swarzędzkiej Fabryki Mebli.

Podsumowano działalność gospodarzy przedsiębiorstwa, w okresie 35-lecia PRL oraz dokonano oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych pierwszego półrocza 1979 roku. Ze względu na zaległości powstałe w początkach roku oraz ciągłe trudności w dostawach materiałowych plan sprzedaży rynkowej wykonano tylko w 85 proc. (w tym na rynek wewnętrzny i do krajów socjalistycznych w 100 proc.). Podczas dyskusji zwrócono uwagę m. in. na konieczność zwiększania dyscypliny pracy w celu wykonania zadań rocznych. Liczyć trzeba się z tym, iż trudności materiałowe występować będą również w drugim półroczu. Z okazji zbliżającego się święta 22 lipca, wielu zasłużonym pracownikom wręczono odznaczenia państwowe, resortowe i honorowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dyr. naczelny SFM Andrzej Pawlak (h)

KSR w Fabryce Samochodów Rolniczych „Polmo” poświęcona była w głównej mierze ocenie realizacji zadań I półrocza. Mimo występujących trudności i napięć materiałowych załoga „Tarpana” wykonała plan zarówno w produkcji na rynek jak i na eksport. Podczas sesji wysłuchano informacji dyrektora naczelnego fabryki na temat zaawansowania przygotowań do podjęcia produkcji nowego samochodu rolniczego. W dyskusji stwierdzono, że przedstawienie się na nowy zupełnie typ produkcji wymagać będzie od całej załogi wzmoczonego wysiłku i inicjatywy.

Obrady KSR-ów toczyły się wczoraj także w Fabryce Łożysk Tocznych, w Przedsiębiorstwie Spedycji Krajowej, Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Harldu Wewnętrzznego oraz w Lubońskich Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego oraz w HCP. (goł)

W Nikaragui

Rząd Odnowy Narodowej obejmuje władzę

W środę wieczorem spadkobierca b. dyktatora Nikaragui Somozy — Francisco Urcuyo opuścił Managuę i odcieciał praw dopodobnie do Gwatemali.

Minister spraw zagranicznych Rządu Odnowy Narodowej Nikaragui, Miguel d'Escoto, przebywający obecnie w tymczasowej stolicy kraju — Leonie, oświadczył, że nawiązał kontakt z dowództwem Gwardii Narodowej w celu omówienia procedury jej kapitulacji.

Uznając bezcelowość dalszego sprzeciwu Gwardii Narodowej, która była głównym oparciem zbiegłego do USA nikaraguańskiego dyktatora Anastasio Somozy, postanowiła złożyć broń. (PAP)

Nowy rząd w Portugalii

W czwartek w Lizbonie podano oficjalnie do wiadomości, że Maria de Lurdes Pintassilgo, ambasador Portugalii przy UNESCO, zgodziła się, na wniosek prezydenta republiki, utworzyć rząd, który będzie kierował sprawami bieżącymi. (PAP)

Następne wydanie
GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
ukaze się
w poniedziałek, 23 lipca br.



W „KULTURZE” — w ramach ankiety tego tygodnia, poświęconej badaniom opinii na temat relacji stolica — reszta kraju wypowiadała się poznawczy literaci Józef Ratajczak i Czesław Chruszcwski. Tytuł publikacji „Stolica — jak służy?”

W „LITERATURZE” — pierwszy odcinek publikacji Krzysztofa Kąkolowskiego o doświadczeniach, jakie w obozie koncentracyjnym Dachau przeżywał Zygfryd Ruff i Hubert Strughold na więźniach dla potrzeb medycyny lotniczej. Odcinek zatytułowany: „Co u pana słychać? — Sprawa numer dziesięć” zapowiada interesującą rewelację.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Władysław Łoranc w artykule pt. „Szlahecki czerep i robotnicze serce, czyli o uwłaszczeniu kultury” analizuje awans polskiej kultury w minionym 35-leciu. Autor stwierdza m. in., że dzięki rozwojowi kultury — ale nie tylko — osławiamy się z partnerską pozycją Polski w świecie. Każdy z nas odkrywa, że polska muzyka, film, literatura i plastyka są specyficz-

ne i oryginalne, ale też dzięki tej właściwości interesują innych, a nie tylko nas samych. Dzięki tym cechom nasza kultura narodowa przestała być hermetyczna i zyskała powszechny rezonans.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — „Droga dla wszystkich” — czyli rozmowa Marka A. Kowalskiego z prof. dr. Bogdanem Suchodolskim. Wybitny uczony, członek Prezydium PAN wypowiedział się na temat modelu nauki, a przede wszystkim — szkoły przyszłości. Jego marzeniem — jak stwierdza — jest taka placówka nauczania, która byłaby i dla dzieci i dla młodzieży i dla dorosłych, która byłaby i teatrem i kinem i laboratorium szkolnym oraz naukowym, słowem — ośrodkiem wiedzy powszechnej, klubem kultury i izbą pamięci narodowej.

W „TYGODNIU” — dr Marcin Czerwinski z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN mówi o zmianach, jakie dokonały się w naszym sposobie życia i obyczajach w wyniku przemieszczenia się więk-

zości Polaków do miast. Z naukowcem rozmawiał Wiesław Baranowski, która wywiad opatrzyła tytułem „Polaka życie po mieście”.

W „MOTORZE” — w cyklu „35 lat polskiej motoryzacji” Tomasz Sobiecki w artykule pt. „Konsekwencje ku nowoczesności” stwierdza m. in., że przemysł motoryzacyjny uczestniczył bardzo czynnie w wielkim wysiłku postępu, który zamienił Polskę ze zgliszcz i ruin w kraj przemysłowy, przesuwał się stale ku górze w światowych statystykach. Artykuł jest zarazem analizą osiągnięć naszej motoryzacji.

W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — Bohdan Rostropowicz przedstawia barwny życiorys Marszałka Polski Michała Żymierskiego. Tytuł publikacji — „Dopóki bicia serca, dopóty służby Ojczyźnie”.

W „ZDROWIU I TRZEŹWOŚCI” — artykuł „Przód, ty i reszta”. Wacław Polnicki zastanawia się nad przyczynami niechętnego stosunku wielu ludzi do niektórych sposobów spędzania wolnego czasu. Piszac, że przyczyną trzeba szukać w atmosferze rodzinnych domów, w niedoskonałej działalności szkolnictwa, a także w jednostronnym ukierunkowaniu pracy organizacyjnej młodzieży autor podkreśla jak znaczne są powiązania między nudą a picciem alkoholu, między nudą a szukaniem okazji do zwad i rozrób.

LEKTOR

zości Polaków do miast. Z naukowcem rozmawiał Wiesław Baranowski, która wywiad opatrzyła tytułem „Polaka życie po mieście”.

W „MOTORZE” — w cyklu „35 lat polskiej motoryzacji” Tomasz Sobiecki w artykule pt. „Konsekwencje ku nowoczesności” stwierdza m. in., że przemysł motoryzacyjny uczestniczył bardzo czynnie w wielkim wysiłku postępu, który zamienił Polskę ze zgliszcz i ruin w kraj przemysłowy, przesuwał się stale ku górze w światowych statystykach. Artykuł jest zarazem analizą osiągnięć naszej motoryzacji.

W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — Bohdan Rostropowicz przedstawia barwny życiorys Marszałka Polski Michała Żymierskiego. Tytuł publikacji — „Dopóki bicia serca, dopóty służby Ojczyźnie”.

W „ZDROWIU I TRZEŹWOŚCI” — artykuł „Przód, ty i reszta”. Wacław Polnicki zastanawia się nad przyczynami niechętnego stosunku wielu ludzi do niektórych sposobów spędzania wolnego czasu. Piszac, że przyczyną trzeba szukać w atmosferze rodzinnych domów, w niedoskonałej działalności szkolnictwa, a także w jednostronnym ukierunkowaniu pracy organizacyjnej młodzieży autor podkreśla jak znaczne są powiązania między nudą a picciem alkoholu, między nudą a szukaniem okazji do zwad i rozrób.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — „Droga dla wszystkich” — czyli rozmowa Marka A. Kowalskiego z prof. dr. Bogdanem Suchodolskim. Wybitny uczony, członek Prezydium PAN wypowiedział się na temat modelu nauki, a przede wszystkim — szkoły przyszłości. Jego marzeniem — jak stwierdza — jest taka placówka nauczania, która byłaby i dla dzieci i dla młodzieży i dla dorosłych, która byłaby i teatrem i kinem i laboratorium szkolnym oraz naukowym, słowem — ośrodkiem wiedzy powszechnej, klubem kultury i izbą pamięci narodowej.

W „TYGODNIU” — dr Marcin Czerwinski z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN mówi o zmianach, jakie dokonały się w naszym sposobie życia i obyczajach w wyniku przemieszczenia się więk-

Pierwsi w kraju

Naprawdę „Zjednoczeni“

Nestorka wśród rolniczych spółdzielni produkcyjnych, to brzmi dostojnie. A przecież 30 lat — wiek wcale nie sędziwy, tym bardziej że jubilatka wciąż rośnie i nie jest jeszcze organizmem zupełnie ukształtowanym.

Czy wtedy, trzydzieści lat temu chcieli mieć spółdzielnię? Tak, inaczej sobie gospodarowania nie wyobrażali. Wszak byli robotnikami folwarcznymi, od dzieciństwa nawykli do pracy zespołowej. Choć umarli dziadzi i umarli dawni parobek społeczny, nie rozstali się ze swoimi warsztatami pracy. Tyle że „swoi” majątek — daw



Andrzej Zapłata i Czesław Senfleben — mają podeście i wyniki. W ubiegłym roku zawiedli RKS Barchlin na pierwsze miejsce we współzawodnictwie leśniczkich spółdzielców.

Fot. — autor

niej własność rodziny Speichertów — stał się w wyniku parcelacji ich rzeczywistą własnością. Nie zastosowali się jednak do podziału, nie rozdzielili na drobne 167 hektarów, obory na 70 krów, dworskiej chlewni stajni i stodół. Od 1945 roku nadal pracowali razem. Więc kiedy zaczęto pogać kolektywne gospodarowanie, tworzenie spółdzielni, długo się nie wahali. Przecież w ich przypadku to było tylko zalegalizowanie stanu faktycznego.

Pierwsi w Polsce podpisali w Barchlinie 29 lutego 1949 roku statut Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej (dzisiaj gmina Przemęt w województwie leszczyńskim). Nazwali się „Zjednoczeni”. Ci, którzy jeszcze żyją spośród 18 członków-założycieli, nie bardzo pamiętają, czy im te nazwę ktoś podsunął, czy sami ją wybrali. Fakt, że odpowiadała rzeczywistości, i tej liczącej się od dnia założenia spółdzielni, i tej wcześniejszej, od kiedy los połączył ich przy wspólnej pracy na cudzej ziemi. Razem wydawało im się łatwiej.

Choć nie zmieniła się technika ich pracy, nie uległy zmianie obowiązki, przecież nie od razu złapali mocny wiatr w żagle. Początek był trudny. Mieszkali w czworakach; w kuchni podłoga wyłożona z cegieł kryła loszek na kartofle; rodzina tłoczyła się w jednym pokoju, po wodę trzeba było chodzić do obory. Mieli kilka marnych koni, trochę krów i wieprzków. W orce pomagali im Państwowy Ośrodek Maszynowy ze Smigla — przysyłał traktor, czasem dwa. Dyrektorem tego POM-u była pani Kasia, nazwiska już nie pamiętają.

Marcin i Bolesław Łukasiewiczowie, Władysław Napieraj, Michał Szalewski, Szczepan Rydlewski, Władysław Błażejczak, Franciszek Szablewski, Jan Gawron i Jan Matyjaszek — dawni farnale, teraz gospodarze nie od razu znaleźli receptę na mądre zarządzanie wspólnym dobrem. Najbardziej potrzebującym przyznali mieszkanie w pałacu. Zyskiem dzielili się pół na pół, w naturze i pieniądzu. Dniówka obrachunkowa w latach pięćdziesiątych wynosiła po trzydzieści parę złotych, raz tylko skoczyła na 41. Po dziesięciu latach średnie piony zbóż wynosiły

20 kwintali, ziemniaków 111, produkcja żywna — 39 kilogramów z hektara użytków rolnych.

Ale nie rozpadli się po 56 roku, jak większość innych spółdzielni.

Czas powodzenia przyszedł w latach siedemdziesiątych, razem z Andrzejem Zapłatą, nowym i zupełnie młodym wiekiem przewodniczącym. Wniósł ze sobą nowoczesne metody produkcji, otwarty sposób myślenia i patrzenia na problemy. Zaczął windować dniówkę, o 5 złotych, o 15... W ubiegłym roku było już 350 zł.

— Przedtem coś „nie grało”, nie byliśmy zorganizowani, jak należy — mówi Ludwik Zawal, jeden z założycieli. — Na zebraniach jeden kłął drugiego, była wieczna dyskusja, żadnych rozsądnych decyzji. Zapłata uporządkował nasze myślenie. Miał podeście.

Stworzono brygadę remontowo-budowlaną. Przyszłość spółdzielni oparto na intensywniej hodowli bydła, owiec i trzody. Zbudowano oborę na 80 stanowisk i jałownik na 180, chlewnię na 300 tuczników, przebudowano stajnię na cietelnik. Powstały wiaty, garaże i warsztaty. Zbudowano nowe mieszkania, z wodą bieżącą, łazienkami i centralnym ogrzewaniem. Wodę doprowadzono do wszystkich domów we wsi. Rozwinęła się produkcja dzięki intensywnemu nawożeniu, lepszemu karmieniu zwierząt, lepszej dyscyplinie. Zadziałał mechanizm bodźców finansowych. Każdy widział, że za lepszą pracę lepsza płaca.

Zmieniała się mentalność — przynajmniej najstarsi spółdzielcy. „Nie to samo ukraść dziedzicowi, co spółdzielni. Przecież to nasze, więc jak można okraść sąsiada i współnika?”. Tamte niechlubne zwyczaje i praktyki odeszły w niepamięć. Dziś patrzają jak na swoje, i robią na swoim.

Nie mają wolnych sobót według telewizyjnego rytmu Studio-2. „Ale jak wszystko w polu zrobimy, to możemy sobie uchwalić choćby i wolny czwartek”. Średni pion zbóż kształtuje się powyżej 30 kwintali. Ziemia w Barchlinie niezbyt urodzajna — w suche lata woda przecieka przez piach, jak przez sito. Tylko mokry rok, to rok tłusty. Ten ubiegły był wyjątkowy. Ale o pomyślności decyduje hodowla. Dziś jest 100 sztuk dużych na każdym 100 hektarów.

W ogóle dziś a trzydzieści lat temu, to w Barchlinie dwie odległe epoki. Dziś jest przede wszystkim kombinat, poczęty z fuzji trzech sąsiadujących małych spółdzielni: Barchlina z Buczem, a później tych dwóch z Zaborowem. Nazwa „Zjednoczeni” pasuje jak ulał do nowej sytuacji. Mają 900 hektarów, trzy specjalizujące się gospodarstwa — Barchlin w bydle mlecznym i trzodzie, Bucz w owczarstwie, Zaborowo w ogrodnictwie szklarniowym. Większy jest park sprzętu i lepsze jego wykorzystanie, silniejsze służby budowlane i warsztatowe.

Dziś w sklepie w Barchlinie nie ma proszków do automatycznych pralek — jak wszędzie wykupiony, przez miejscowe gospodynie. Co druga rodzina ma samochód a kiedyś... to się miało co najwyżej rower.

„Oby tak było dalej, jak jest teraz” — mówią dwaj wiceprzewodniczący kombinatu: Jan Kubala i Czesław Senfleben. Program jest opracowany do roku 1990 — przede wszystkim hodowla i specjalizacja między gospodarstwami.

„Na wczasy ludzie sobie jeżdżą, dzieci na kolonie. Poza się nokosami i żniwami pracuje się po osiem godzin. Będzie w tym roku stołówka”. Cytat, jak z propagandowego prospektu. Ale tak jest naprawdę w Barchlinie, w najstarszej polskiej spółdzielni.

TOMASZ PAŁARCZYK

Zakrzewo leży w Piłskiem, z dala od szosy Złotów — Cieluchów. Tak przynajmniej wynika z mapy. Nie widnieje na niej jeszcze droga dojazdowa. Tymczasem za drogowskazem, tuż przed zieloną ścianą lasu, odbiega w prawo pasmo równego asfaltu; po drugiej stronie tej drogi — rząd zgrabnych, świeżo otynkowanych domków z zadbanymi ogródkami. Przy drogowskazie znak, że tędy należy kierować się do Pomnika Walki i Męczeństwa.

Ta gmina cała jest pomnikiem, ma ciekawe karty historii. Dawała lekcje patriotyzmu, gdy po Traktacie Wersalskim znalazła się poza granicami Polski. Mimo germanizacji i szikan jej mieszkańcy zachowali język i tradycje ojców, chociaż taka postawa nie obyla się bez ofiar. Po powrocie do Macierzy w roku 1945, zakrzewianie postawili swoim braciom pomnik, wyobrażający dłonie, które trzy mają zrywającego się do lotu orla. Na cokołe zaś wyryli na piś: „Obrońcom polskości Ziemi Złotowskiej 1772 — 1945”. Po 173 latach niewoli mogli wreszcie w pełni i otwarcie wyrażać swój patriotyzm pracą dla Ojczyzny.

— Wiele trzeba dokonać, żeby móc zostać „mistrzem gospodarności” — mówi naczelnik, Jerzy Podlewski — bo nie za piękne oczy dostaje się ten tytuł. Ale wykonaliśmy robotę ogromną; trzeba było brać pod uwagę duże szanse innych gmin. Bo czym dysponuje nasza?

Gmina Zakrzewo liczy 4 200 mieszkańców, ma 14 wsi sołectw. Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną i SKR z zespołowym gospodarstwem rolnym. Połowę jej powierzchni pokrywają lasy.

Srednia wielkość gospodarstwa wynosi niespełna 10 hektarów, ale nawet 4-5 hektarowe dają wysoką produkcję. Bo rolnicy widzą pomyślność realizacji planów w specjalizacji. Od początku ubiegłego roku władze gminy wydały 25 kart gospodarstwa specjalistycznego; w sumie jest tu takich gospodarstw 45. Nastawione są głowy nie na hodowlę bydła. A Zespół Młodego Rolnika w Ługach pierwszy w tej gminie popularyzuje owczarstwo. Podstawą specjalizacji są jednak krowy mleczne, hodowla materiału do rodowego. Zakrzewo to po prostu fabryka sztuk zarodowych. Około 40 procent bydła, wyhodowanego w Zakrzewie rochodzi się wśród rolników indywidualnych w całym województwie piłskim.

Kiedy pytam o najlepszego hodowcę, naczelnik odpowiada:

— To nie takie proste; dobrych jest wielu, jak więc wymienię jednego, a pani o nim napisze, inni mogliby się czuć pokrzywdzeni. A o wszystkich — to wiele do opowiadania. No, spróbuję wymienić kilku. Na przykład Stanisław Bład z

Odzyskane — zawsze polskie

Zakrzewo — gmina ciągłej sławy

Prochów — hodowca trzody i drobiu. Walerian Pikulik z Zakrzewa, specjalizujący się w trzodzie, Maksymilian Przybyła z Głomska, który nastawił gospodarstwo na produkcję mleka...

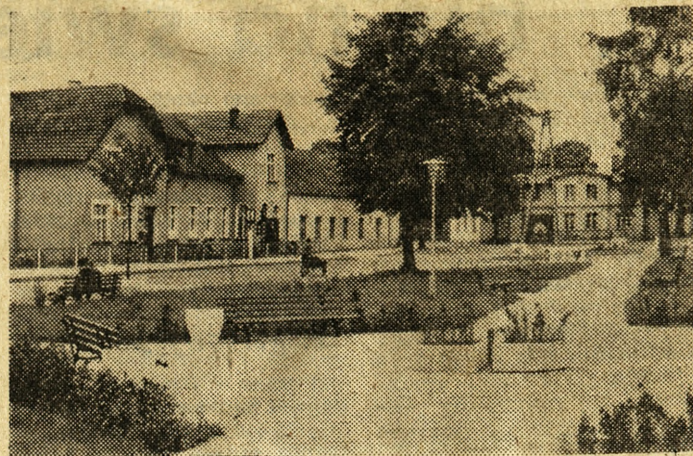
— ...i taki sam specjalista, którego nową oborę warto zobaczyć, Wojciech Konitzer z Zakrzewa — odpowiada pierwszy sekretarz Komitetu Gminnego partii, Witold Opermann.

— Właśnie. Dwa lata temu wybudował oborę na czterdzieści sztuk bydła. Ma siedem naście krów i dwadzieścia siedem przychówku. W zeszłym roku sprzedał pięćdziesiąt dwa tysiące litrów mleka, w tym planuje o dwadzieścia tysięcy litrów więcej.

— My też mamy dwie takie wzorowe obory — dodaje dyrektor SKR, Andrzej Kwiecień. — Od lipca zeszłego roku prowadzimy hodowlę w cyklu zamkniętym, to znaczy odchowujemy cielęta od własnych krów. W ubiegłym roku nasze gospodarstwo w skali Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych dało połowę ogólnego skupu mleka. Nie chwalić się i dla trzody mamy wszystkie nowe budynki. Uprawy z całych ponad czterystu hektarów, jakimi dysponujemy, przeznaczamy na potrzeby hodowli. W naszej gminie wszyscy dużą wagę przykładają do gromadzenia własnych pasz. Dzięki temu, że pielęgnujemy łąki, zbieramy z nich czterokrotnie w roku. Możemy więc planowo zwiększać pogłowie zwierząt. Właśnie ten wzrost jest jednym z mocniejszych argumentów gospodarności gminy...

— ...i to, że nie mamy ani skrawka niezagospodarowanych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi — wtrąca naczelnik — i rozmach w całym budownictwie... A za dwa lata wszystkie nasze czternaście wsi będzie miało wodociąg.

Idziemy przez czystutkie uliczki gminnej wsi, przypominające miasto; z kościołem z czerwonej cegły i naprzeciw niego Domem Polskim — obiektami wybudowanymi na początku lat trzydziestych naszego stulecia przez Polonię, z inspiracji wybitnego działacza Związku Polaków w Niemczech, księdza dr. Bolesława Domańskiego. W Domu Polskim, który do dzisiaj zachował swoją nazwę, ogniskowało się przed wojną życie polonijne. Obecnie mieści się tu Gminny Ośrodek Kultury, biblioteka, klub - kawiarnia, Ośrodek Pracy Ideowej - Wycho- wawczy PZPR. I z wielką pieczołowitością urządzona Izba Pamięci, gdzie zgromadzono



hafty ludowe, stroje, legitymacje polskich działaczy spod znaku Rodła, fotografie, trofea sportowe, odznaczenia.

Oglądaliśmy niedawno odrestaurowaną salę widowiskową na 250 miejsc, której ściany zdobią freski, przedstawiające sceny rodzajowe z życia Polaków. Mijamy zazieleniony i ukwiecony rynek. Jest pora obiadowa, więc dlatego tu nikogo nie ma. Ale oto pozdrawia nas stojący przed ogródkiem starszy mężczyzna.

— Noo, są ludzie! — gminny sekretarz partii przedstawia: — To Edmund Donerowicz, piekarz z dziada pradziada w Zakrzewie. Jego matka, Franciszka, ma ponad dziewięćdziesiąt lat i jeszcze pomaga w sklepie...

— Porządek i estetyka — to recepta na długowieczność — mówi sentencjonalnie, śmiejąc się piekarz.

Ruch panuje trochę dalej, gdzie powstaje nowe centrum Zakrzewa. Brygada SKR-u pracuje przy budowie ośrodka zdrowia.

Ten obiekt jest bardzo potrzebny gminie. Także powstaje dzięki pracy mieszkańców — informuje naczelnik. — Plan składek na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia zawsze przekraczamy; w tym roku zrealizowaliśmy go w stu procentach już w pierwszym kwartale. Cała niefachowa robocizna, transport — to wszystko czyn. Żeby każdy miał w tym dziele swoją cegiełkę, dyrektor Szkoły Podstawowej w Głomsku, Jan Łożyński, rzucił hasło: „Młodzież dla zdrowia”. Uczniowie zbierali na ten cel surowce wtórne. Zamiast planowanych tysiąca dwustu złotych za złom i makulaturę, zebrali prawie siedem tysięcy.

Bar GS „Pod sosną” opuszcza grupa osób. To wczasowicze, którzy przychodzą tu na posiłki. Zakrzewo i Kujań są wsią mi letniskowymi. Trzy jeziora i duże kompleksy leśne przyciągają na urlopy. Niektórzy

W letnie południe opustoszałe są uliczki Zakrzewa. Gminna wieś wygląda trochę sennie, ale mimo to pięknie się prezentuje.

Fot. — R. Królak

przyjeżdżają tu stale.

— Oni najlepiej widzą zmiany ostatnich lat — mówi naczelnik. — W siedemdziesiątym czwartym i piątym dostaliśmy wyróżnienie za gospodarstwo. Pół miliona złotych. Bardzo się przydały gminie. Kiedy ponad sześć lat temu rozpoczęliśmy pracę — Śmiardowo, Kujań, Ługi, Wersk, Osowiec nie miały połączenia z siedzibą gminy. Mieszkańcy pierwszych dwóch wsi musieli objechać do Zakrzewa przez Złotów. To dwadzieścia kilometrów. Później powstał odcinek drogi między Ługami i Starą Wisniewką. To wsie wysokotowarowe, były więc i kłopoty z odbiorem plodów rolnych. Te raz budujemy drogę Zakrzewo-Wersk. W zeszłym roku oddaliśmy do użytku trzy kilometry, w tym — „jedziemy” dalej. Sami kopaliśmy rowy, woziliśmy materiały, korzystaliśmy ze sprzętu wypożyczonego z Rejonu Dróg Publicznych w Wałcu. Finansowo pomaga Nadleśnictwo Złotów. Drogi idą przez las, więc interes jest wspólny. Bardzo pracowity był ten rok. To zresztą widać, choć nie wszystko da się przeliczyć na pieniądź. Nawet gdybyśmy nie dostali mistrzowskiego tytułu, bylibyśmy radzi z tego, o co wzbogaciła się nasza gmina. Ale lepiej go mieć. To wielka satysfakcja. I nagroda przydałaby się na pomnażanie nowych dóbr.

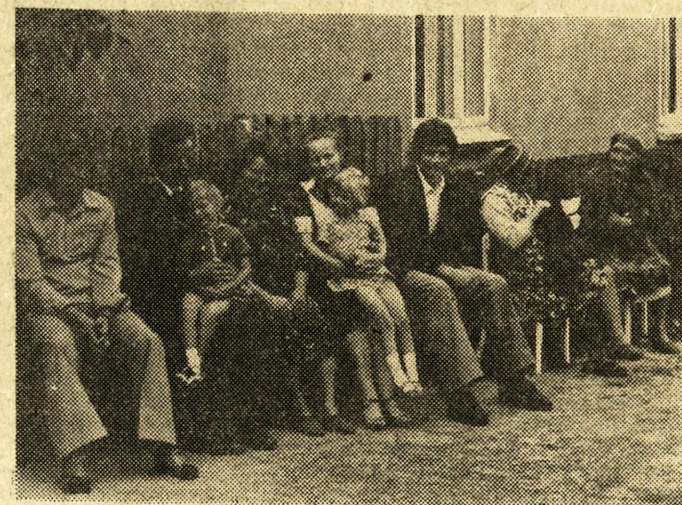
Znany sprzed wojny, z okresu gdy tereny te należały do Niemiec, patriotyzm zakrzewian, dopiero po powrocie tej ziemi do Macierzy okazać się mógł w pełni twórcy i wykorzystujący z pożytkiem dla siebie i Ojczyzny.

ZOFIA DOHNKE

Kazimierz Biskupi — miasteczko nie opodal Konina sięga historią XIII wieku. Z osady założonej na siedmiu pagórkach zachowały się romańskie i gotyckie budowle sakralne oraz obelisk upamiętniający zamęczonego tu Johanna Reinholda Patkula — inicjatora przymierza polsko-rosyjskiego w okresie najazdu szwedzkiego. Są to kamienie odmierzające wolno płynący

Historia odmieniona brunatnym węglem

czas w historii tej miejscowości, leżącej w okolicy od wieków rolniczej, biednej, która tylko kilka razy błysnęła swym



znaczeniem w skali kraju. Po wiekach Kazimierzowi przybył jeszcze jeden symbol, który odmienił życie okolicy, przyspieszył wolno płynący czas przemian — kopalnia węgla brunatnego, której odkrywką przebiegała miasteczko w pół, tak jak przecięła tok życia wypracowany przez poprzednie pokolenie, kierując je i wiążąc z przemysłem.

W latach pięćdziesiątych, gdy w Koninśkim rodziło się górnictwo odkrywkowe, kopalnia była zakładem, dającym mieszkańcom możliwość dodatkowego zarobku, zmniejszającym

W sobotnie, letnie popołudnie coraz liczniejsza rodzina Ciepłych zbiera się przed domem seniora rodu — Józefa (siedzi z dzieckiem na ręku). Jest to często czas wspomnień, z lat, gdy tworzył się dzisiejszy krajobraz okolicy.

Fot. — K. Pińda

migrację okolicznej ludności w inne rejony kraju. Tamci górnicy, w większości przypadków pozostawali jeszcze przez lata rolnikami, dorabiającymi w kopalni. Z biegiem lat zaczęli się zjawiać w Kazimierzu ludzie, którzy uznali kopalnię za szansę odmiany swego życia. Widać już było wtedy w Kazimierzu pierwsze zmiany wywołane przez zakład bez dachu. Drgnęło miasteczko, drgnęło życie jego mieszkańców. Wraz ze zbliżaniem się do Kazimierza zwałowisk i wyrobisk odkrywką, zbliżali się psychicznie do kopalni jego mieszkańcy. Nawet rolnicy od pokoleń musieli się pogodzić z tym, że ich dzieci zaczynają wiązać przyszłość nie z solą lecz z węglem.

Dzisiaj w kopalni pracuje już drugie pokolenie górników z Kazimierza. Bywa, że ich potomstwo uczy się brunatnego zawodu. Wiele jest w mieście rodzin, których członkowie reprezentują załogi wszystkich ważniejszych przedsiębiorstw okolicy — od kopalni, przez elektrownię po hutę i budownictwo przemysłowe. Tak jak roz-

Dokończenie na str. 10

WOJCIECH PLUTOWSKI

W Ostrzeszowie — można

Dwa razy szybciej niż na świecie

Na zwykłej mapie Ostrzeszów nie zajmuje poczesnego miejsca. Kółeczko oznaczających takie 10-ty sęcne miejscowości jest na niej setki. Lecz inaczej to wygląda gdy spojrzymy na mapę gospodarczą. Na niej znajdziemy Ostrzeszów na miejscu znaczącym, świadczącym, że odgrywa on ważną rolę w kraju, a także w naszym handlu zagranicznym. Bo znajdziemy również Ostrzeszów na mapach RWPG.

200 typów sprzęgieł

A dzieje się tak za sprawą istniejącej w tym mieście Fabryki Obrabiarek Specjalnych. Specjalizuje się ona w produkcji sprzęgieł. Wytwarza się w niej 200 typów sprzęgieł hydraulicznych, mechanicznych i elektromagnetycznych. Właśnie te ostatnie decydują o międzynarodowej sławie — ostrzeszowska fabryka jest produkującym przedsiębiorstwem w krajach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, które je produkuje.

Nic więc dziwnego, że 80 proc. sprzęgieł powstających w Ostrzeszowie przeznaczonych jest na eksport bezpośredni. Ale idą one za granicę także w żurawicach „Stalowej Woli”, silnikach okrętowych, obrabiarkach do metali i drewna, maszynach włókienniczych, urządzeniach hutniczych i górniczych. Znany jest więc Ostrzeszów w Europie a nawet Ameryce. Znany i ceniony, gdyż ostrzeszowskie sprzęgła dorównują wymogom światowym, wyrobom firm europejskich o wieloletnim doświadczeniu.

A Ostrzeszów ma tego doświadczenia tak niewiele, wszystko tu zaczęło się tak niedawno... Najpierw była w Ostrzeszowie fabryczka przemysłu te renowego. Ot, taka na skalę potrzeb powiatu. W roku 1965 zapadła decyzja przejęcia jej przez Zjednoczenie Obrabiarek „Ponar” i uruchomienia tu produkcji sprzęgieł.

„Przejęcie fabryki” to słowa trochę na wyrost. Ani istniejące wtedy pomieszczenia ani liczebność i specjalizacja załogi nie pozwalały na natychmiastowe podjęcie produkcji. Zaczęto więc budować od podstaw nowe przedsiębiorstwo, wykorzystując obiekty przemysłu te renowego jako bazę, w której przygotowywano przyszłą kadre specjalistów dla „Obrabiarek”.

Wraz z nową inwestycją rozwijało się miasto. Dla zaspokojenia potrzeb bytowych, społecznych i kulturalnych przyszłej załogi, inwestor przekazał 21 milionów złotych. Wzniesione zostały ta suma żłobek, dom kultury, oczyszczalnia ścieków, centrala telefoniczna.

Zbudowano około 100 mieszkań dla pracowników nowego przedsiębiorstwa.

W roku 1968 pierwsze nowe obiekty przekazano do użytku. Podjęło w nich pracę 192 ludzi. I tak rozpoczął się oficjalny żywot ostrzeszowskiej Fabryki Obrabiarek Specjalnych.

Eksportowy potentat

W roku 1969 przekazano na eksport 1 300 sprzęgieł. Rok później 75 000. Potem kolejno — 180 000, 240 000 i 250 000. W roku ubiegłym osiągnięto produkcję wielkości 450 000 i wtedy właśnie Ostrzeszów znalazł się na światowych mapach przemysłu obrabiarkowego, jako że jest jedynym przedsiębiorstwem, które tyle właśnie sprzęgieł rocznie wytwarza.

Ten wzrost uwarunkowany był nie tylko tym, że do roku 1972 trwała nadal budowa zakładu, że kolejno przejmowano nowe obiekty, wyposażano je w nowoczesne maszyny, zwiększano zatrudnienie. Założona zdolność produkcyjna — 250 000 sprzęgieł rocznie — osiągnięto w III kwartale 1973 roku, sześć miesięcy przed terminem. A teraz produkcję bez mała podwojono przy nie zmieniającym się od dwóch lat zatrudnieniu, które wynosi około 1 500 osób. Więc jakie są źródła sukcesu?

W Ostrzeszowie jedno sprzęgło produkuje się w czasie 2,16 godziny, w renomowanych firmach światowych trzeba na to 4 godziny. Można więc powiedzieć, że właśnie to decyduje o możliwości wytwarzania w ciągu roku 200 000 sprzęgieł więcej, niż określały to ustalone moce.

Jak osiągnięto w Ostrzeszowie te zadziwiające wyniki? Kryje się za tym praca kadry inżynierskiej — technicznej. W ciągu dziesięciu lat opracowano w Ostrzeszowie własne w dużej mierze konstrukcje, współdziałając z Centralnym Biurem Konstrukcji Obrabiarek i z radzieckimi specjalistami ZSRR jest bowiem największym odbiorcą dla Ostrzeszowa. Wprowadzono własne techniki i technologie produkcji, nowe w nich — w stosunku do projektowanych — rozwiązania. Obróbka plastyczna w miejscach obróbki skrawaniem, nowoczesne automaty w miejscach linii produkcyjnych — oto niektóre przykłady innowacji.

Powstały one w biurze konstrukcyjnym i biurze technologicznym fabryki. Pracują w nich fachowcy wysokiej klasy. Ale nie tylko tak można ich określić. Pracują tu ludzie z twórczą inwencją, lubiący swoją robotę.

O sukcesach decyduje jednak cała załoga. Podstawowa cecha, która musi obowiązywać wszystkich to dyscyplina. Nie tylko to najprostsze

— przyjść na czas, wykorzystywać każdą minutę. Ważniejsze jest zdyscyplinowanie produkcyjnej czyli ściśle przestrzeganie reżimów technologicznych. Nie można np. poddawać obróbce termicznej jakiejś części przez 5 minut w temperaturze 1000 stopni, jeśli powinna ona być obrabiana przez 10 minut w temperaturze niższej. Z takiego „pośpieszenia”, z tego pośpiechu wynikną tylko straty, bowiem czas i temperatura obróbki decydują o takiej a nie innej strukturze metalu.

Świadomość tego co się robi

To oczywiście tylko przykład, mówiący jednak jak wielkie znaczenie w Ostrzeszowie ma świadomość wagi tego co i jak się robi. Tę świadomość wpajają młodym pracownikom mistrzowie. Tę świadomość umacniają kwalifikacje zawodowe robotników. Są też stanowiska na których pracować muszą i pracują technicy. W sumie zatrudnionych jest ich tu 330. 600 robotników ma zasadnicze wykształcenie zawodowe. Pracuje tu jednak również około 400 ludzi jedynie z ukończoną szkołą podstawową, jak to się mówi — przyuczonych do zawodu. Dla tych otwarto cztery lata temu średnie studium zawodowe. Pierwsi absolwenci opuścili je w ubiegłym roku, a obecnie uczy się w nim około 40 robotników.

Czy istnieje jednak jakiś obiektywny miernik jakości pracy załogi? Jest nim na pewno wskaźnik reklamacji i braków. W roku ubiegłym ten pierwszy wyrażał się liczbą 0,06 proc. dostarczonych odbiorcom sprzęgieł. Ten drugi liczbą 1,7 proc. braków wychwyconych przez kontrolę jakości w czasie produkcji.

Wszystko zaś co robi się w ostrzeszowskiej Fabryce Obrabiarek Specjalnych dla podniesienia jakości produkcji jest ważne i dla dnia dzisiejszego i dla jutra. W nadchodzącą pięciolatkę wchodzi Ostrzeszów z zadaniem podwojenia produkcji eksportowej i podjęcia produkcji sprzęgieł nowego typu. Jeszcze doskonalszych od wytwarzanych obecnie, dających możliwość włączenia lub zatrzymania maszyny w ułamkach sekund, zwiększających wydajność np. żuraw budowlanych, niezawodność pracy innych urządzeń.

Będzie zaś to możliwe do osiągnięcia nie tylko na drodze zaprogramowanej rozbudowy i modernizacji. Zdecyduje o tym załoga — twórcza myśl konstruktorów i technologów i znająca praca robotników.

ZOFIA SZPROKOFF

Miało Chełm jest już wolne. Nad murami jego powiewa biało-czerwona chorągiew z Orłem Białym, symbolem odzyskanej niepodległości. Szlak zwycięstwa prowadzi dalej, dosięgnie do serca kraju, ogarnie cały obszar ziemi naszej, zdeptanej, lecz nieujarzmionej, aż po Odrę i Bałtyk...

Miasto Chełm było wolne... 21 lipca 1944 roku ustawa Krajowej Rady Narodowej powołanej został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. 22 lipca 1944 roku tenże ogłosił historyczny Manifest Lipcowy. 23 lipca 1944 roku ukazał się pierwszy numer dziennika, organu PKWN — „Rzeczpospolita”. Z artykułu wstępnego za mieszczącego w tymże numerze pochodzi właśnie cytowany na wstępie fragment.

Dwie strony gazety — jakiej jednak wagi! Jest na nich dekret Krajowej Rady Narodowej o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Na rodzące się życie państwa jednak cięń trwającej wojny. Bo oto w dekrety, po podaniu nazwisk i funkcji członków PKWN następująca uwaga: „5-ciu członków Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego pozostaje pod okupacją niemiecką, gdzie kieruje walką wyzwoleniczą i zapewnia łączność z KRN. Nazwiska tych 5-ciu członków PKWN nie mogą być ujawnione”.

Pierwszy numer „Rzeczpospolitej” wydrukowano w Chełmie. Z datą 23 lipca 1944 roku. Tego samego dnia w Lublinie, na Zamku Lubelskim, hitlerowcy wymordowali 450 więźniów. Wszystkich. Nie zdążyli zatrzeć śladów zbrodni. Kiedy 24 lipca 1944 roku Lublin został wyzwolony, obóz na Majdanku i Zamek Lubelski dostarczyły wyzwolicielom wstrząsająco największego ze wszystkich, jakie przeżyli. W numerze czwartym z 6 sierpnia „Rzeczpospolita” zaczyna zamieszczać wstrząsające relacje Jerzego Putramenta z Majdanka.

Cień okupacji, cień wojny... Ale i budzące się życie. W drugim numerze „Rzeczpospolitej” z 4 sierpnia 1944 roku, który drukowany był już w Lublinie — „Chełmskie początki” — czyli relacja z wędrowki po mieście, z wizyty w Radzie Miejskiej.

„Przed całą Radą stanął od razu cały szereg zagadnień wymagających rozwiązania. Przede wszystkim aprowizacja ludności. Uruchomiono piekarnię, osiągnięto na odbytej konferencji porozumienie z młynarzami... Organizuje się szkolnictwo... Na zebraniu kolejnym 28 lipca wysunięto sprawę odbudowania torów i rozważonej doszczętnie stacji. Za kilka dni do Chełma będą już przychodziły pociągi... Powołano do życia szpital Polskiego Czerwonego Krzyża... Na porządku dnia stoi konieczność zaopatrzenia miasta w elektryczność, uruchomienia wodo-

Na łamach „Rzeczpospolitej”

Pierwsze dni wolności

ciągów zasilanych z Lublina, a obecnie na skutek działań wojennych nieczynnych... Jeszcze kwestia objęcia opieki nad mieniem ruchomym i nieruchomym państwowym i samorządowym, nad uruchomieniem tartaków... Zaopiekowania się majątkiem wywłaszczonych przez Niemców, a nieobecnych do ich powrotu do stanu posiadania, kwestia organizowania żniwa na polach nieobecnych właścicieli...”

W tym samym numerze w „Kronice lubelskiej” informacja: „W ostatnich dniach lipca i w pierwszych dniach sierpnia było kilka przedstawień teatralnych: w Teatrze Miejskim repertuarystyczny Teatr I Armii Polskiej wystawił komedię Aleksandra hr. Fredry pt. „Słuby panińskie”. Reżyseria sztuki należała do kierownika artystycznego Teatru Władysława Krasnowieckiego. Teatr Żołnierza Polskiego Dywizji im. Traugutta dał kilka występów w sali kinoteatru „Apollo”. Kilka przedstawień dał także Teatr Kukielkowy I Armii Polskiej.

Dochód przeznaczony na rzecz sierot po poległych w walce z Niemcami, bądź też na rzecz poszkodowanych przez wojnę”.

„Lubelszczyzna zaczyna żyć” — takie stwierdzenie pojawia się nad artykułem zamieszczonym w numerze trzecim „Rzeczpospolitej” z 5 sierpnia 1944 roku:

„Już pracują wszystkie szpitale lubelskie i wojewódzkie, a także częściowo ubezpieczalnie społeczne. Według otrzymanych informacji wszystkie szpitale należące do zaopatrzenia w medykamenty, pozostałe jeszcze do załatwienia trudności aprowizacyjne... Wydział Opieki współpracuje z Radą Główną Opiekunów w zakresie niesienia pomocy do rannej ofiarom wojny i uciekinierom spod okupacji (przed wieczorem np. zgłosiły się o pomoc dwie rodziny uciekinierów spod Warszawy)... W Lublinie najbardziej potrzebujących obsługują kuchnie bezpłatne... Z dniem pierwszego września dzieci i młodzież będą mogły pójść do polskiej szkoły, polskiego gimnazjum, polskiej szkoły zawodowej. Obecnie rozpoczęło się przejmowanie budynków przez władze szkolne. Budynki w wielu wypadkach zniszczone — trzeba odrestaurować, przywrócić im właściwy charakter...”

„Wydział rolny troszczy się przede wszystkim o to, by zbierać plony z pól, by te — często bez dozoru lub bez gospodarzy nie uległy zmarnowaniu... W toku jest organizowa-

nia żyzności rolników, lekarzy weterynarii, agronomów...”

„Ważnym rezultatem pracy na odcinku organizacyjnym jest w tej chwili tworzenie komitetów fabrycznych. Pierwszy przykład daty garbarni lubelskiej...”

Na konferencji przedstawicieli związków zawodowych i przedstawicieli PKWN — pierwsze „Rzeczpospolita” w numerze siódmym z 9 sierpnia 1944 roku — omówiono zagadnienia warunków pracy i płacy robotników i pracowników przedsiębiorstw.

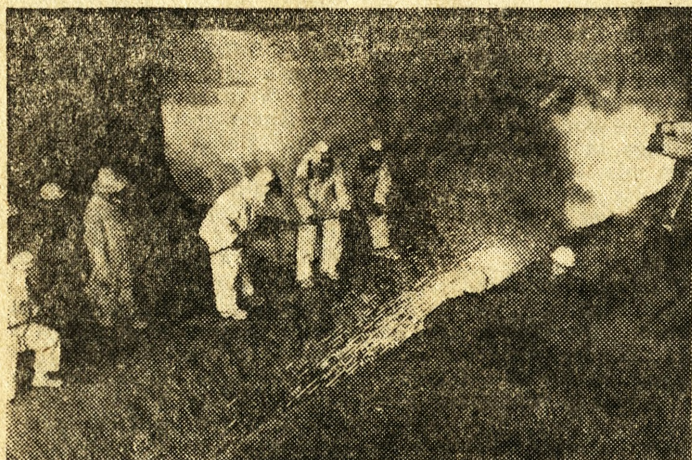
„Zagadnienie wynagrodzenia ujęto w sposób następujący: stawki płacy winny być kilkakrotnie powiększone w stosunku do ram przyjętych w czasie okupacji. Powinny być jednak utrzymane przydziały żywnościowe dla pracowników według systemu kartkowego w racjach również kilkakrotnie zwiększonych w stosunku do głodowych racji wyznaczonych przez okupanta dla robotników polskich. Przydziały te winny być wyceniane wg cen rynku urzędowego. System ten pozwoli robotnikom i pracownikom na całkowite utrzymanie się z wynagrodzenia z pracy, dzięki czemu uniknie się wzrostu cen na rynku, utrzyma wartość pieniądza, zahamuje rozwydrzoną spekulację...”

Tak wyglądały pierwsze dni wolności na terenach najwcześniejszej wyzwolenych. Bardzo były podobne pierwsze dni wolności na każdym skrawku ziemi kolejno wyzwolonej w całym kraju. Skończmy więc na numerze 14 „Rzeczpospolitej” z 16 sierpnia 1944. Zawiera on sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej. Przyjęto na nim słubowanie od tych członków, którzy go jeszcze nie składali. Uchwalono pełnomocnictwa dla PKWN. Ustawę KRN o tymczasowym trybie wydawania dekretów z mocą ustawy przez PKWN, przedstawioną do zatwierdzenia Krajowej Radzie Narodowej. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uchwalił dekrety: o częściowej mobilizacji, o utworzeniu urzędów ziemskich do przeprowadzenia reformy rolnej, o rozwiązaniu granatowej policji i utworzeniu przez KRN Milicji Obywatelskiej, o wprowadzeniu sądów przysięgłych.

Były to decyzje dotyczące już całego kraju.

HENRYK WYGODA

Nasze dokonania



W Katowickim pracuje jeden z najnowocześniejszych obiektów metalurgicznych na świecie — Huta „Katowice”. Obecnie trwa jej drugi etap budowy. Na zdjęciu: historyczny już moment — pierwszy spust surowki. CAF — fot. Jakubowski

Publikujemy fragment opracowania Henryka Kacala pt. „Chełm Lubelski” zamieszczonego w zbiorze „Żołnierski las i bitewne drogi — Ludowej Ojczyźnie” (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa, 1970 r.). Autor jest podpułkownikiem rezerwy dziennikarzem i publicystą wojennym zajmującym się politycznym rodowodem ludowego Wojska Polskiego.

Dzisiaj, dnia 20. VII 1944 roku o godzinie 20 artylerzyści Armii Polskiej wspólnie z oddziałami Armii Radzieckiej prowadząc walki na drodze do Bugu sforsowali rzekę i weszli na rodziną polską ziemię”.

20 lipca 1944. W tym dniu, kiedy oddziały polskie zbliżyły się do Bugu, w odległym Lublinie Niemcy „likwidowali” obóz zagłady na Majdanku. Przez ulice miasta przebiegały kolumny więźniów w obo-

zowych pasiakach. O bruk uliczy dźwięki głucho kroki tysięcy ludzi skazanych na zagładę. Idący w tej kolumnie więźniów Majdanka nr 3427 pisał w swych wspomnieniach: „Przed nami i za nami maszerowały również wycofujące się oddziały frontowe hitlerowskiej armii...”

Nie, to jeszcze nie były oddziały frontowe. Więźniów nr 3427 pomylił się wówczas. Na zachód maszerowały tylko tyły hitlerowskiej armii. Niemcy bowiem ścigali nad Bug świeże posiłki z zamiarem zlikwidowania przyczółków na lewym brzegu rzeki.

W tych dniach, kiedy rozstrzygały się losy bitwy nad Bugiem, w odległych o kilkadziesiąt kilometrów od rzeki lasach parczewskich trwał śmiertelny bój zgrupowania partyzanckiego Armii Ludowej pod dowództwem „Grzegorza” — Grzegorza Korczyńskiego, z przeważającymi siłami wroga. Hitlerowcy starali się za wszelką cenę zniszczyć zgrupowanie partyzanckie na swych tyłach. W okrążeniu znalazły się dwie brygady

20 lipca 1944 roku

TO BYŁA

AL, Połowa Szkoła Oficerska i kompania sztabowa, niektóre oddziały z radzieckiego zgrupowania partyzanckiego pod dowództwem ppłk. Iwana Banowa — „Czornego”, oraz 27 wotyńska dywizja AK pod dowództwem mjr. Sztumberg-Rychtera — „Zegoty”. Pierwszeń hitlerowskich wojsk zacieśniał się coraz bardziej. Partyzanci raz po raz zrywali się do szturmów, by przerwać okrażenie, ale bez powodzenia. Wróg zgromadził tu znaczne siły wojsk zmotywowanych, artylerii i piechoty. 20 lipca oddziały partyzanckie jeszcze raz poszły do ataku. Morderczy ogień zaporowy niemieckiej artylerii i broni maszynowej stawiał jednak tamie nie do przebycia i zgrupowanie AL cofnęło się w głąb lasów, tocząc tam ciężkie walki. Na

drugiego dnia, 21 lipca, pękła hitlerowska obrona nad Bugiem. Szykie związki pancerne Armii Radzieckiej dotarły w rejon lasów parczewskich i partyzanci znaleźli się na terenach wyzwolonych.

„Nadszedł ranek 21 lipca”. Ustawa deszcz, który lat bez przerw przebiegał noc, nad ranem przestał padać i nastąpiła piękna słoneczna pogoda — notuje krótko wojskowy.

Tego dnia piechota uderzyła na pozycję wroga z przyczółka pod Dorohuskim i przecięła szosę łączącą Dorohusk z Husynem. Niemcy ruszyli do kontrataku, usiłując za wszelką cenę zapchnąć nacierające oddziały z powrotem na drugą stronę Bugu. Przed nacierającymi

Ze spotkań 35-lecia

Co łączy pokolenia

Słuchając wspomnień uczestników kampanii wrześniowej, walk ostatniej wojny na froncie wschodnim lub zachodnim, ruchu oporu, partyzantki lub odbudowy kraju, młodzi słuchacze — a takich spotkań z okazji 35-lecia jest wiele — dokonują zazwyczaj różnych konfrontacji. Z tym, co słyszą, konfrontują swoją wiedzę polityczną wyniesioną ze szkoły i z domu, czerpaną z książek, filmów, telewizji, prasy i radia. Konfrontują również dokonania i postawy poprzednich pokoleń z własnymi zamierzeniami, szukając m. in. odpowiedzi na jedno z najważniejszych ludzkich pytań: jak żyć?

Czy osobiste wspomnienia starszych z przeżyć w zwrotnych czasach niedawnej historii mogą być przydatne młodym w wyborze sposobu życia w czasach dzisiejszych, innych przecież niż tamte? Co właściwie mają do powiedzenia na ten temat dorośli i jak mówią o tym młodzi?

Spotyka się na ten temat między innymi dwa właściwie przeciwstawne poglądy. Jedni, przeżywszy wiele w czasach swojej burzliwej i trudnej młodości — przed wojną, na froncie, w konspiracji lub w pierwszych latach po wojnie — skłonni są czasem wypominać dzisiejszej młodości, że w porównaniu z tamtymi warunkami ma ona łatwe — niektórzy twierdzą nawet, że za łatwe — życie.

Spotyka się i inny pogląd na tę sprawę. Żyjemy trzydzieści pięć lat spokojnie; ustrój społeczno-gospodarczy i polityczny jest ustalony i utrwalony, rozwiązujemy praktycznie zagadnienia naszego bytu i dlatego — twierdzą głosiciele tego poglądu — potrzebne są nam dzisiaj inne cechy narodowe i inne postawy niż tamte z przedwojennych walk klasowych czy z czasów kombatanców lub z pierwszych lat po wojnie. „Nie zrywaj — mówi się o tym zazwyczaj — lecz solidna praca”.

Po zastanowieniu nie sposób nie dojść do wniosku, że zarówno ignorowanie różnic między etapami historycznymi, jak też absolutyzowanie tych różnic jest błędne. Postawy młodości — a także sposób życia dorosłych — nie dadzą się ocenić, jeśli nie przyniemy się ich do centralnych spraw czasów, w jakich występują i jakie wpływają na hierarchie wartości.

Trudno w kilku zdaniach sformułować sedno etapu historycznego, ale na pewno odpowiadać będzie prawdziwe założenie, że na przykład centralną sprawą przed wojną było utrwalenie niepodległego bytu nowo powstałego państwa i walka o niezbędne przemiany społeczno-polityczne. W tym też aspekcie oceniamy postawy ówczesnej młodości, zwłaszcza KZM-owców, OM-turów, walczyli, młodych demokratów. W latach wojny i okupacji sprawa nadrzędna była walka o niepodległość, w której brały udział setki tysięcy młodych ludzi. Ale także walka o przyszły kształt państwa i stąd szczególna ocena młodości z GL/AL, BCH, Milicji Robotniczej i innych formacji lewicowych i demokratycznych.

I dalej, lata utrwalania władzy ludowej i odbudowy kraju, przemyslenia, wręcz pięciolatki unowocześnienia gospodarki i tworzenia rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego — zadania te kontynuujemy obecnie — sprawiają, że znów, miarą oceny pokolenia jest jego twórczy wkład w najważniejsze zadania swoich czasów. Odmienność zadań różnych czasów różni pokolenia, ale łączy je ich każdorazowy wkład w rozwiązywanie centralnych problemów swojej współczesności, w realizację niezmiennych dążeń człowieka do dobra dla siebie, dla kraju i dla świata, gdyż są to sprawy nierozłączne.

Niezmiennie ważne jest dostrzeżenie w historii oczywistego, lecz często nie dość docenianego faktu, że sam charakter epoki nie kształtuje postaw, że w każdych warunkach są one zróżnicowane i mogą stanowić kwestię świadomego wyboru. Dumni z postawy narodu w latach wojny i okupacji — Polska nie miała swojego Quislinga-Kolaboranta — może jednak za mało zwracamy uwagę młodych na to, że w czasie okupacji byli również jednostki, myśliciele tylko o roleniu kokosowych interesów i ograniczające swój patriotyzm do płacenia datków wszystkim — na wszelki wypadek — politycznym orientacjom podziemia. W powojennych czasach na ziemiach odzyskanych byli również, ale byli i szabrownicy, o czym zresztą często mówią filmy i książki.

Postawy i dążenia egoistyczne, nie łączące się z interesem społecznym — dziś np. mówimy o partykularyzmie — przewijały się bowiem przez całe nasze dzieje.

Młodość nigdy nie ma wpływu na warunki społeczne, w których przyszła na świat, które zastała, ale zawsze ma do wyboru postawę w tych zastanych warunkach: bierna, konformistyczna, konsumpcyjna i egoistyczna, albo czynna, niekonformistyczna, twórcza, łącząca osobiste dążenia i ambicje ze zmianą zastanej rzeczywistości na lepszą. Ustrój socjalistyczny nie jest pod tym względem wyjątkiem.

Warto też przy okazji uświadomić sobie tę prostą prawdę, o której może za mało przypominają na spotkaniach kombatanci (choć niektórzy to robią), że w latach walki, którymi się szczycimy, liczyła się tyleż odwaga, co na przykład dokładność działania, dyscyplina, punktualność, rzetelność, prawdomówność, szczerość. A także zwinność, pracowitość, decydująca często o dobrym przygotowaniu do bojowego zadania i nieraz przesądzająca o zwycięstwie.

Nie ma więc sprzeczności między uznawaniem wartościami postaw w różnych warunkach historycznych, służącymi realizacji nadrzędnych celów społeczeństwa, w których spełniają się zarazem osobiste dążenia i ambicje jednostki. Jest to jedna z ważnych prawd zarówno 35-lecia Polski Ludowej, jak i całych naszych dziejów — szkoły życia dla pokoleń.

JERZY OLBRYCHT

— Panie profesorze, pozwól pan, że naszą rozmowę o rozwoju środowiska naukowego w Poznaniu i Wielkopolsce w okresie minionych trzydziestu pięciu lat rozpocznę od przypomnienia wypowiedzi profesora Włodzimierza Trzebiatowskiego, uczonego, który był prezesem Polskiej Akademii Nauk. Podczas II Kongresu Nauki Polskiej powiedział on, że „zasadniczą cechą nauki jest element nowości, a więc poznawanie nowych, nieznanych faktów czy własności i formułowanie na tej podstawie uogólnień”. Gdy jednak po wyzwoleniu organizowano na nowo i po nowemu życie naukowe w Poznaniu, przecież nie od razu można było ująć w ciśle laboratorium czy gabinetu, by poznawać i opisywać to, co dla człowieka dotychczas było tajemnicą...

— Prawda to i zarazem nieprawda, bo przecież w dziejach



Prof. dr hab.
Gerard Labuda
Fot. — R. Królik

nauki nigdy nie było paury. Nawet w czasie okupacji hitlerowskiej, mimo skrajnie trudnych warunków, działał w Warszawie i na terenie Generalnej Guberni między innymi tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich, którego jestem absolwentem (spośród prawie trzystu profesorów, docentów i wykładowców sto dwadzieścia osób związanych było z Uniwersytetem Poznańskim). Wojna poczyniła jednak również w nauce tak ogromne spustoszenia, że po jej zakończeniu również w Poznaniu zaczęliśmy od tworzenia warsztatu pracy. Razem z konserwatorem uniwersyteckim Józefem Buszką znośiliśmy zwożenie książki do ówczesnego Seminarium Historycznego naszej uczelni — z podziemi zrujnowanego kościoła świętego Michała przy ulicy Stolarskiej w Poznaniu, z rozmaitych zbiorów niemieckich i ze stolicy, gdzie mimo zniszczeń, jakie spowodował okupant, ocalała część księgozbioru Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, z Wrocławia i Krakowa oraz różnych miejscowości Wielkopolski. Pamiętaliśmy wówczas i o tym, że rozwój nauki nie można oddzielić od nauczania. Tuż po wojnie w Poznaniu istniały wprawdzie tylko Uniwersytet i Akademia Handlowa, ale na Uniwersytecie kształcili się także lekarze, rolnicy i leśnicy. Pojem z Uniwersytetu wyrosły akademie: Medyczna, Rolnicza, później — Wychowania Fizycznego.

Bez nauki nie ma postępu

Rozmowa z prof. dr. hab. Gerardem Labudą
prezesem Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu

nego. Uczelnie ekonomicznej Alma Mater przekazała specjalistów Wydziału Prawno-Ekonomicznego, powstały Politechnika i uczelnie artystyczne, przy czym Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna wyrosła z tradycji uniwersyteckiej Katedry Muzykologii.

— W Poznaniu działa dzisiaj osiem uczelni, a z wyższymi szkołami officerskimi jest ich nawet dziesięć. Oddział Polskiej Akademii Nauk zrzesza w Wielkopolsce około czterdziestu in-

no marnować niczyjego wysiłku.

— Znaną są więc Politechniki Poznańskie z Zakładami Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, Akademii Rolniczej z przedsiębiorstwami gospodarki rolnej, Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza z władzami administracyjnymi — nie tylko zresztą w naszym regionie. Rozwojowi poznańskiego ośrodka towarzyszył bowiem proces zacieśniania się związków nauki z praktyką społeczną — gospodarczą.

— Oczywiście. Proszę na przykład zwrócić uwagę na to, że przed wojną w Poznaniu kształcono techników, dzisiaj zaś nasza Politechnika należy do najlepszych technicznych uczelni w kraju. W zakresie kształcenia kadr inżynierskich (i nie tylko ich) Wielkopolska stała się samowystarczalna. Zna komite rezultaty uzyskują instytuty budowy maszyn, obróbki plastycznej, ochrony roślin, technologii drewna — by wymienić tylko niektóre placówki.

— W jakich dziedzinach badań naukowych poznański ośrodek zyskał znaczenie ponadregionalne?

— Sądę, że trzeba wyróżnić nauki o społeczeństwie, które decydują o rezultatach kształcenia świadomości człowieka, jego intelektu i naukowego, racjonalnego poglądu na świat. Są to więc — literatura, historia, prawo i ekonomia, socjologia, etnografia. Znaną jest ilość mieszkańców Wielkopolski w zagospodarowywaniu ziem odzyskanych. W tym czasie poznańska specjalnością stała się wiedza o tym regionie oraz formy przekazywania jej społeczeństwu. Przypomnijmy jeszcze młodszy czytelnikom udział poznańskich pracowników nauki w tworzeniu tuż po wojnie ośrodka naukowego w Szczecinie i — później — w Zielonej Górze. W okresie trzydziestu pięciu lat na pewno dobrze poznałimy okres okupacji (tu trzeba wymienić zwłaszcza dorobek profesora Czesława Łuczaka), posiadaliśmy wiedzę o naszych zachodnich i wschodnich sąsiadach (w tej drugiej dziedzinie szczególnie wyróżnia się dzieło życia profesora Henryka Łowmiańskiego, Budowniczego Polski Ludowej). W pracach tych przoduje Instytut Zachodni. Znaną jest nasza archeologia, etnografia (właśnie w Poznaniu pod redakcją profesora Józefa Bursztyn wydawane są dzieła Oskara Kolberga), dobrze rozwija się wiedza o prawie międzynarodowym (wybitnym jej przedstawicielem, znanym poza granicami kraju, jest profesor Alfons Klafkowski). Poznańscy uczeni uzyskali liczące się rezul-

taty również w naukach o przyrodzie — tu trzeba podkreślić dorobek wybitnego lekarza również Budowniczego Polski Ludowej profesora Wiktora Degi, Instytutu Ochrony Roślin kierowanego przez profesora Władysława Węgorza, Instytutu Genetyki Roślin PAN założony przez profesora Stefana Barbackiego, niemal wszystkie nauki rolnicze i leśne. Właśnie! Wystarczy wskazać na karierę, jaką w okresie minionych trzydziestu pięciu lat zrobiło wielkopolskie rolnictwo, by dostrzec ściśle związki nauki i praktyki. A przecież nie są to wszystkie dziedziny wiedzy, które w okresie powojennym wspaniale rozwinęły się w Poznaniu. Nie można zapomnieć o dorobku matematyki i jej wybitnym przedstawicielu — profesorze Władysławie Orliczu, o uczelniach artystycznych — Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych i Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, którymi kierowali i kierują wybitni artyści, oraz o fizyce. W tej ostatniej dziedzinie — tak sądzę — poznański ośrodek mieć będzie nadal sporo do powiedzenia.

— Porozmawiajmy więc jeszcze o tych dziedzinach wiedzy, które — uwzględniając dorobek — mają w środowisku poznańskim największe możliwości rozwoju.

— Trudno mówić tu o wszystkich dyscyplinach badawczych — o tym obszerniej będzie się mówiło w „Raportie o stanie nauki i w Wielkopolsce”, przygotowywanym przez Oddział PAN w Poznaniu. W każdym razie nowych problemów, jakie stają przed nauką, nie można określać miarą roku 1945. Jesteśmy dziećmi świata i wszechświata, a więc szerzej, niż tylko poprzez potrzeby własnego obojścia, patrząc musimy na sprawę wyboru kierunków rozwoju wiedzy. Należy do nich z pewnością nauka o uprawie i ochronie roślin i hodowli zwierząt. W przyrodzie nie ma niczego, co można by określić mianem „niepotrzebnej”. To tylko nasza wiedza jest niedoskonała. Aby wykorzystać wszystko, co daje natura, trzeba dobrze poznać jej możliwości. Znaczne możliwości rozwoju mają więc biochemia, fizyka molekularna, inżynieria genetyczna, różne działy chemii. Ponieważ każdy człowiek, poprzez swoje kwalifikacje, jest elementem siły twórczej, trzeba rozwijać nauki o człowieku, umożliwiać ludziom podnoszenie ich kwalifikacji, doskonalenie narzędzi i organizację pracy. W tym miliony powojennych absolwentów szkół wyższych w Polsce poznańskie środowisko naukowe ma znaczący wkład.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał

ZYGMUNT ROLA

POLSKA

piechotę hitlerowską sunęły czolgi: manewrując zygawkami przed pociskami przeciwpancernymi, a właściwie chcąc utrudnić celowni czyn trafenie, strzelały w ruch z dział i karabinów maszynowych.

W tej sytuacji 4 pułk artylerii przeciwpancernej pod dowództwem mjr. Łyżka otrzymał rozkaz odparcia kontrataku nieprzyjacielskich czołgów. Przeciwpancernicy celnym ogniem z prawego brzo gu rzeki uszkodzili dwa „tygrysy” a pozostałe czołgi i działa pancerne zmusili do odwrotu. Polski pułk moździerzy podszedł do miejscowości Bereźce, leżącej tuż nad rzeką, z zadaniem spotęgowania ognia do kontratakującego nieprzyjaciela i wspierania radzieckiej piechoty.

Moździerzyści — pisze kroni-

karz — zrzucili mundury, zdjęli ko szulę, bili salwę za salwą, aż się luty rozgrzały i dotknęły ich nie by to można...

Kontratak piechoty i czołgów nieprzyjacielskich załamał się pod ogniem radzieckich i polskich dział i moździerzy. Tego ranka kilkakrotnie jeszcze polskie baterie otwierały huraganowy ogień do kontratakujących wojsk niemieckich. Szczególnie silne kontrataki Niemców wychodziły z cmentarza w Dorohusku i z dwóch wzgórz panujących nad okolicą. Polscy obserwatorzy natychmiast wykryli stonowską ogniową nieprzyjaciela i po przewodach telefonicznych znów biegly meldunki do stanowisk ogniowych poszczególnych baterii.

— Mówi Konar! Mówi Konar!

Dajcie ogień na wzgórze z lewej!...

Koło godziny 11 przed południem opór wroga osłabł i piechota radziecka poszła do ataku wyzwalając całkowicie Dorohusk — pierwszą polską miejscowość. W godzinach południowych bitwa nad Bugiem zmieniła się w paniczną odwrót wojsk niemieckich i 1 Front Białoruski — w składzie którego walczyła 1 armia WP — przeszedł do pościgu za cofającym się nieprzyjacielem, wyzwalając w rezultacie obszar polskiej ziemi między Bugiem a W.ślą.

22 lipca nad Bug nadciągnęły siły główne 1 armii WP, maszerujące w drugim rzucie frontu. Skoncentrowały się one na północ od wsi Bereźce, po prawej stronie Buga. Żołnierze wpatrywali się tęsknie w drugą stronę rzeki, gdzie białoty zabudowania Dorohuska. W odległym o 25 km Chełmie powstawała władza ludowa. Dla żołnierzy polskich nadszedł wreszcie niecierpliwie oczekiwany rozkaz: przygotować się do przeprawy!

Płk Andrzej Kaniecki — ówczesny żołnierz 1 pułku artylerii lekkiej — wspomina ten dzień jako jeden z najpiękniejszych na frontowej drodze.

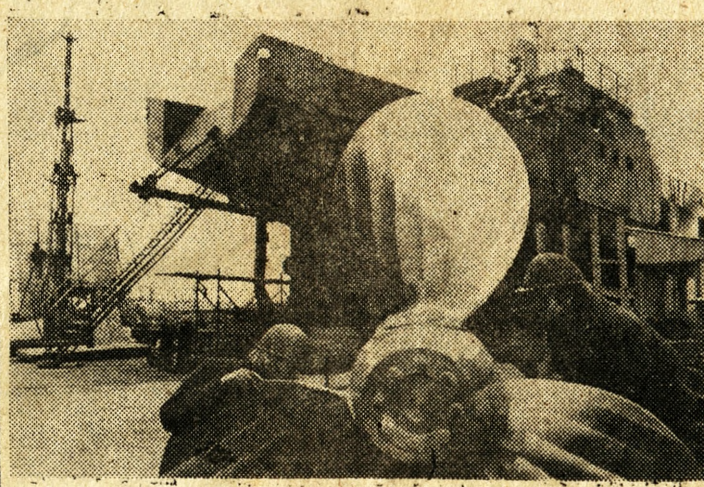
„Kiedyś stali tam za Bugiem — mówił — i walił z armat do hitlerowców, wydawało się, że każdy odrzucił lufy i nieznaczny ruch armaty przybliżył nas o kilka centymetrów do Buga...”

I wreszcie przeprawa przez rzekę. Wrócili do kraju żołnierze-tulacze. Most zbudowany przez radzieckich saperów „szedł” w dół i pod ostrym kątem skręcał w lewo. Dłonie artylerzystów zaciskały się mocno na urządzeniach hamulcowych, aż do bólu mięśni. Ciężkie maszyny i sprzęt siłą bezwładności leciały w dół. Żołnierze z ochrony mostu ponagli do szybkiej przeprawy.

Maszyny wyrwały się z podmokłego gruntu. Z rykiem ślizgały się pod górę na twardy bity trakt. Tu była już Polska.

HENRIK KACALA

Nasze dokonania



Jedno z województw na ziemiach zachodnich, na zawsze przywróconych Macierzy — Słupskie, to nie tylko nadmorskie miejscowości wypoczynkowe. Znajduje się tu także wielki przemysł, związany z gospodarką morską. Na zdjęciu: stocznia w Uście.

CAF — fot. Kramarz

CZY ZNASZ WIELKOPOLSKĘ?



Pytanie zawarte w tytule naszego świątecznego konkursu jest zachętą, by wziąć w nim udział. Któż bowiem nie zna największych przemysłowych zakładów 35-lecia Polski Ludowej, ileż to razy czytelnicy spotykali się z nimi na łamach „Głosu”? Wylczylibyśmy z łatwością co najmniej sto powojennych inwestycji, które gruntownie przemieniły przemysłowe oblicze Wielkopolski. Bieżące lata siedemdziesiąte znamionuje w gospodarce kraju intensywne tempo rozwoju, postanowiliśmy więc wybrać najnowsze tego wielkopolskie przykłady i uczynić je przedmiotem konkursu. Nie jest on zgadywanką, bowiem owe najnowsze obiekty przemysłowe — zbudowane całkowicie po 1970 roku lub w tym czasie zasadniczo rozbudowane — znane są powszechnie. Ukryliśmy je jedynie w formie symbolicznych rysunków. Dla kogo zaś stanowi to będzie z początku pewną trudność, ten z naszej zabawy dowie się czegoś o regionie w którym żyje. Warto znać okolice swego bytowania; ta wiedza wzmaga więź z miejscem rodzinnym, do którego wraca się później, choćby wspomnieniami.

Konkurs został przygotowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu, który zapewnił nagrody.

Jak rozwiązać konkurs? Przyjrzyjcie się dobrze mapce regionu, miejscowościom i granicom podziału administracyjnego województwa, obejrzyjcie 18 rysunków oznaczonych literami. Każdej liczbie wpisanej w kółka na mapie obok miejscowości, odpowiada jeden z tych rysunków. Zadaniem konkursowym jest skojarzenie właściwych miejscowości i obiektów ilustrowanych rysunkami.

Jeśli na przykład dojrzymy na mapce Wieruszów z liczbą 18, a wiemy, że w województwie kaliskim zbudowano po roku 1970 Zakłady Pięt Wiórowych, szukamy odpowiedniego rysunku. Jest taki z literą K: wióry spod struga, układające się w płytę. I zapisujemy rozwiązanie, o tak: 18-K.

Jury konkursu, złożone z przedstawicieli redakcji „Głosu”, Wojewódzkiego Komitetu FJN w Poznaniu i Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego, uzna za prawidłowe to rozwiązanie, które zawierać będzie minimum dziesięć spośród osiemnastu „par” — rysunków i miejscowości. Sądymy, że rozwiązanie takie jest proste, ułatwi je zresztą przeczytanie artykułu obok pt. „W pejzażu wielkiej budowy”.

Rozwiązanie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Konkurs FJN”, należy kierować do redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.

skiego; kod 60-959 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, skrytka pocztowa 1074. Termin przyjmowania przez redakcję rozwiązań — do 31 lipca br. włącznie. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi w ciągu sierpnia br.

Nagrody rozlosowane wśród autorów prawidłowych rozwiązań, zostaną przekazane przez WK FJN w Poznaniu.

KONKURS

„Głosu Wielkopolskiego”
i WK FJN w Poznaniu

NAGRODY

- ★ Dwa telewizory kolorowe produkcji radzieckiej — dla dwóch najaktywniejszych w konkursie (najwięcej odpowiedzi) Klubów „Ruch”

Po nadto nagrody indywidualne:

- ★ I nagroda — telewizor kolorowy produkcji radzieckiej
- ★ kilkanaście wartościowych nagród rzeczowych jak aparat fotograficzny, mikser, wazon kryształowy, zegarek, radiodiodniornik tranzystorowy
- ★ a także nagrody pocieszenia w postaci cennych książek i albumów.

ŁĄCZNA WARTOŚĆ NAGRÓD OKOŁO 100 000 ZŁOTYCH!



Poznański konkurs literacki

Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Wydawnictwo Poznańskie i Poznański Oddział Związku Literatów Polskich ogłosiły w 1978 roku, w związku z 60-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 60 rocznicą Powstania Wielkopolskiego konkurs literacki na powieść lub tom opowiadań o tematyce współczesnej. Początkowo termin nadsyłania prac ustalono na 15 września br., przesunięto go jednak do 31 grudnia 1979 roku.

Przypominamy, że powieść lub tom opowiadań (w objętości nie mniejszej niż 150 stron maszynopisu) nigdzie dotychczas nie publikowane, opatrzone godłem, należy przesyłać w czterech egzemplarzach pod adresem: Wydawnictwo Poznańskie, 60-357 Poznań, ul. Fredry 8. Do maszynopisu należy dołączyć zamkniętą kopertę z tym samym godłem, zawierającą imię, nazwisko i adres autora.

Na zwycięzców oczekują nagrody: I — 70 000 zł, dwie II — po 30 000 zł, trzy III — po 30 000 zł i pięć wyróżnień — po 15 000 zł. (bran)

W Maroku na rzecz CZD

Pod honorowym przewodnictwem ministra zdrowia dr. Rahala Rahali powstał w Rabacie marokański społeczny komitet budowy Pomnika — Szpitala CZD. Przewodniczącym komitetu wybrany został wybitny profesor pediatrii dr A. Alami. Wiczewodniczącym wieloletni b. ambasador Królestwa Maroka w Polsce dr A. Arraki.

DROGĄ MANIFESTU

Dokończenie ze str. 3

na przechodzenie z tak zwanych preferencji ilościowych do prymatu jakościowych kryteriów działalności gospodarczej.

Drogę rozwoju społeczno-gospodarczego i podnoszenia dobrobytu pokonamy tym szybciej, im więcej będziemy gospodarności i wydajności, oszczędności i jakości, im silniejsze będzie nasze przekonanie o słuszności takiego właśnie wyboru. Nasze obywatelskie myślenie, poglądy i motywacje są ważnym czynnikiem naszych działań i jakości pracy — tego podstawowego kryterium wartości człowieka i obywatela.

Drogą wytyczoną przed trzydziestu laty przez Manifest PKWN idziemy pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ku Polsce rozwiniętego socjalizmu. Obowiązkiem każdego, kto czuje i myśli patriotycznie jest jak najaktywniej uczestniczyć w tworze-

Myśląc — POLSKA

Dokończenie ze str. 3

państw socjalistycznych, pośród której pierwsze miejsce przysługujemy naszym współdziałaniom ze Związkiem Radzieckim. I cenia nam w świecie właśnie za to, że potrafiliśmy i pod tym względem wyciągnąć wnioski z naszej historii.

Sojusz polsko-radziecki zrodził się z mądrości politycznej Polskiej Partii Robotniczej, umacniał braterstwem broni, poświęconym polskim współdziałaniom w rozstrzygającej bitwie Armii Czerwonej w Berlinie, zaś rozkwitał pokojowym współdziałaniem we wszystkich dziedzinach życia. Ten sojusz był i jest potrzebny przede wszystkim nam samym, ale przecież i Związkowi Radzieckiemu, i Europie, i światu.

W lutym roku 1945, na początku decydującej i zwycięskiej ofensywy radzieckiej, ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych — Franklin D. Roosevelt, zapewniał rząd radziecki, że w interesie USA i Europy „Polska będzie współpracowała i utrzymywała przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim”. Z kolei w Poczdamie, gdzie w roku 1945, niedługo po zakończeniu wojny w Europie, uzyskaliśmy akceptację kształtu terytorialnego naszego kraju, Józef Stalin — ówczesny premier radziecki — popierał nasze narodowe aspiracje, stwierdzając, że dla ZSRR „sprawa Polski jest sprawą życia i

Obserwacje polskich naukowców

Słońce coraz bardziej niespokojne

Na całym świecie — także i w Polsce — trwają wzmożone obserwacje słońca. Wesoło ono już w okres wzrastającej aktywności, której szczyt — w 11-letnim cyklu — przypadnie jeszcze w tym roku. Ostatnie obserwacje wykazują, że kulminacja niespokojnego słońca nastąpi znacznie wcześniej niż początkowo przewidywano — prawdopodobnie już na przełomie sierpnia i września. Do takich wniosków doszli uczeni z obserwatorium w Zurichu (Szwajcaria). Najprawdopodobniej maksymalna ilość plam na słońcu wystąpi w sierpniu i wrześniu.

Obecnie na słońcu obserwuje się dużo rozbłysków. Od połowy lipca pojawiają się całe serie rozbłysków i wybuchów spowodowane przez kilka nadzwyczaj aktywnych centrów. Występują tu znaczne skupiska plam oraz silne zaburzenia w promieniowaniu radiowym, rentgenowskim i ultrafioletowym tych obszarów słońca. W okresie zbliżania się do maksimum aktywności słonecznej możliwe są krótkie okresy względnego spokoju.

Centralne Obserwatorium Geofizyczne PAN w Belsku koło Warszawy zwiększa zakres prowadzonych obserwacji. Bada się tu głównie zaburzenia magnetyzmu ziemskiego spowodowane m. in. wybuchami na słońcu. Centrum Badań Kosmicznych PAN w Warszawie — jeden z ośrodków regionalnych światowego systemu obserwacji heliofizycznych — prowadzi stałą kontrolę aktywności słonecznej. W CBK przygotowuje się codzienne prognozy zjawisk na słońcu, w przestrzeni okołoziemskiej, jonosferze i magnetyzmie ziemskim.

Badania aktywności słonecznej mają duże znaczenie dla nauki i gospodarki. Zjawiska na słońcu powodują m. in. załamanie w łączności radiowej i przewodowej, zaburzenia w układach sieci energetycznych itp. W okresie słonecznego maksimum szczególna uwaga zostanie zwrócona na badania wpływu niepożądanego słońca na pogodę, klimat oraz życie biologiczne naszej planety. (PAP)

Polskie odznaczenie dla angielskiej artystki

Marie Rambert, nestorka baletu angielskiego, otrzymała złoty odznak Orderu Zasługi PRL, przyznana jej przez Radę Państwa. Uroczystość dekoracji,

kłóra odbyła się w ambasadzie PRL w Londynie, zgromadziła licznych przedstawicieli świata kulturalnego stolicy W. Brytanii.

Z Gniezna w głąb Morza Czarnego

Kolejną wyprawę, tym razem szczególnie interesującą pod względem badawczym, zorganizował gnieźnieński klub pletwonurków LOK. Ich 8-osobowa grupa wyjechała do Bułgarii, by spenetrować w kilku rejonach dna Morza Czarnego. Poznawać głębin tego akwenu, połączyć gnieźnieńscy pletwonurkowie z doskonaleniem swoich umiejętności.

Doświadczenia zdobyte podczas wyprawy umożliwią organizowanie kolejnych, jeszcze trudniejszych. Prawdopodobnie latem przyszłego roku. (bop)

Dokończenie ze str. 5

wijał się przemysł okolicy, od węgla, który tu wszystko poruszył i porusza, dając energię ludziom i gospodarce regionu.

Różnie biegły drogi życiowe ludzi, którzy zjedli zęby w górnictwie. Tych, którzy tu mieszkali, kopalnia sama kusiła swą obecnością, ci, którzy napływali, z czasem przybywali z różnych powodów. Przepelnione gospodarstwa rodziców, chęć przygody i samodzielności, magia wielkich budowli i nowoczesności. Są i tacy, którzy przyszli tu za kobietami swego życia.

Najstarsi mówią jeszcze „u nas w Lubelskiem”, ale już dla ich dzieci jest to tylko region wiążący się z wakacyjnymi wojażami. Bo dla nich „u nas” to krajobraz uformowany przez setki milionów „netrów” sześciennych ziemniaków, które znad pokładów węgla.

W Kazimierzu Biskupim życie wielu rodzin, biegło w ostatnich 30 latach równoległe do wydarzeń i zmian, które następowały na „ziemi z nagłą przebudzonej”. Do nich należał, rozłożysta już, rodzina Ciępiących. Rośnie trzecie pokolenie protoplastów tego górniczego rodu — Józefa, który przyjechał do Kazimierza w 1951 roku za żoną i w trzy lata później związał się z kopalnią. Chłop z dziada pradziada spod Wielunia, zaczął jak wszyscy w tamtych latach od prostych prac fizycznych. Z czasu wstał w ten krajobraz i zawód, zdobywał doświadczenie i umiejętności, by dziś kierować brygadą obsługującą taśmociąg przewalający niezmiennie i jednostajnie ziemie. Tak jest teraz, a dawniej?

— Na co dzień człowiek nie zawsze pamięta jak to było

Festyny • Koncerty i zabawy • Wystawy

Wielkopolski karnawał lipcowy

Jak co roku, w miastach i wioskach Wielkopolski przygotowano wiele imprez rozrywkowych, które uświetnią obchody Lipcowego Święta. Tym razem programy swoistego karnawału są szczególnie atrakcyjne, by mieszkańcy jak najmniej spędzili dwa świąteczne dni — dni 35-lecia Polski Ludowej. A oto informacje o najważniejszych festynach, koncertach i zabawach organizowanych w Wielkopolsce.

21 i 22 lipca dla wielu mieszkańców Kaliskiego będą dniami rekreacji i wesołej zabawy. Pomaga w tym licznie przygotowane imprezy. Spośród nich każdy będzie mógł wybrać coś dla siebie.

„Wszystkie barwy tańca” — tak nazwano program, który przy zalewie na Pokrzywnicy zaprezentowany zostanie w sobotę i niedzielę. Przewidziano m. in. występy orkiestry dętej z WSK, kapeli podwórkowej „Józefiaki z nad Prosną” oraz zespołów folklorystycznych „Piwonice” i „Chelme”. W Święto Odrodzenia kaliszanie spotkają się nad zalewem na wspólnej zabawie tanecznej (zagra zespół „Traf”).

Inne imprezy to m. in. „Lato w mieście” — program przy baszcie „Dorotka”, koncert „Lipcowe dni muzyki”, pokaz filmów o Kaliszu, a także wystawa fotograficzna dokumentująca rozwój miasta w 35-lecie Polski Ludowej.

Tegoroczne imprezy kulturalne przygotowane w Konińskim na Lipcowe Święto cechuje duża różnorodność. We wszystkich miastach i gminach odbywać się będą koncerty, zabawy, festyny.

W Turku trwa plener amatorów-rzeźbiarzy, którzy na oczach mieszkańców przekształcają olbrzymie pnie topoli w ludowe postacie. Najciekawsze jednak imprezy odbędą się w konińskim amfiteatrze „Na skarpię” i w parku im. Chopina. Po raz pierwszy (22 lipca) na łą-

kach nad Wartą, tuż za amfiteatrem zaprezentowane zostanie (od godz. 22) wielkie widowisko światła i dźwięku „By zawsze żyła”. Przygotowane przez Urząd Wojewódzki, WDK i „Konstur” — obrazuje ono zmagania naszego narodu o niezawisłość w czasie wieków.

Przewidziano również koncerty zespołów amatorskich, Zespołu Pieśni i Tańca „Konin” z nowym programem, występy estradowe, kiermasze, zabawy ludowe.

Wiele imprez kulturalno-rozrywkowych odbędzie się w Leszyczynie w najbliższą sobotę i niedzielę. Na szczególną uwagę w Lesznie (w Parku 1000-lecia) zasługuje: „Festyn wolnej soboty”, a w jego programie m. in. koncerty zespołów muzycznych „Hades”, „Bumerang” i „Regenci” połączone z pokazami mody. To 21 lipca, zaś następnego dnia w tym samym miejscu koncertować będzie jazzowy zespół „Sami Swoi”, za prezentowane zostaną „Przeboje 35-lecia” w wykonaniu uczestników opolskiego Festiwalu Piosenki Polskiej oraz koncert orkiestry rozrywkowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Lesznie. W sali WDK przy ul. Nerutowicza na niedzielę wieczór zaplanowano zabawę ludową.

We wszystkich miastach Leszczyńskiego przygotowano festyny ludowe, w programach których będzie muzyka, taniec i śpiew, konkursy dla dorosłych i dzieci, gry sportowe i zręcznościowe.

Z okazji 22 Lipca przygotowane w Pilskim uroczym program imprez kulturalno-oświatowych i sportowo-rekreacyjnych. 21 bm. w parku na wyspie w Pilie odbędzie się koncert zespołu jazzowego oraz grupy „Andrzej i Eliza”. Tego samego dnia rozpocznie się w ośrodku wypoczynkowym na Płotkach wielki festyn sportowo-rekreacyjny.

W niedzielę m. in. na ulicy Drygasa wystąpią zespoły muzyczno-wokalne. Natomiast w

parku na wyspie koncert da poznańska orkiestra smyczkowa, zaprezentują się orkiestry dęte. W godzinach wieczornych przewidziano koncert rozrywkowy w wykonaniu artystów scen poznańskich.

W Wągrowcu na stadionie miejskim (22 bm.) odbędzie się „zakładowy turniej gwiazd” z udziałem załóg największych zakładów pracy miasta. Złoty zaprasza na jarmark krajeński, Trzcianka na poplenerową wystawę „Trzcianieckie lato fotograficzne 1974—78”, a Wałcz na tradycyjne widowisko regionalne. Podobne imprezy odbędą się we wszystkich miastach i gminach Pilskiego.

Najwięcej atrakcji lipcowego karnawału przygotowano — oczywiście — w Poznaniu, ale i w innych miastach województwa interesujące są propozycje dla mieszkańców. Główna impreza dla gnieźnian będą festyny rekreacyjne (oba w niedzielę) — nad jeziorem w Jankowie Dolnym oraz na boisku Stelli także w niedzielę (o godz. 20) w Teatrze im. Aleksandra Fredry ze świątecznym koncertem wystąpią artyści scen poznańskich.

Mieszkańcy Środy spędzą mogą niedzielę na rozmaitych atrakcjach festynu, który przygotowano nad tamtejszym jeziorem; otwarta też zostanie wystawa fotograficzna „Dziecko”. Kilka punktów Wrześni wybrano na miejsca imprez — uczestniczyć w nich będzie można na stadionie, placu gier i zabaw oraz w ośrodku wypoczynkowym nad jeziorem; niedzielne popołudnie wypełni (w amfiteatrze od godz. 16) koncert poznańskich artystów „Wszystkie barwy lipca”. Mieszkańcy Śremsu bawić się będą na festynach nad jeziorem i w parku miejskim.

Także w mniejszych miastach i wielu wioskach Poznańskiego przygotowano liczne propozycje przyjemnego spędzenia świątecznych dni.

(ewi, woj, tt, wis, bop)

Historia odmieniona brunatnym węglem

na początku — mówi Józef Ciępiły. — Tylko nieraz, jak wyjdę na spacer i patrzę z daleka na odkrywkę, to wraca jak tamte dni, nie zawsze łatwe. Ta ocena jest w części wynikiem dzisiejszych warunków w jakich żyję i pracuję. Teraz śmiać się chce, a młodzi nie wierzą, że w odkrywkach pracowały konie, zaś szyny przesuwaliśmy ręcznie. Ot, wie pan, takie wspólne hou-ruk i kilkadziesiąt ramion przesuwali o kawałek torowisko. Albo po pracy, patrz jak dziś młodzi koleczy wchodzi pod prysznic i po chwili w „cywilnych” ubraniach wsiadają do autobusu. Do stanowisk dowożą nas teraz samochody. Wtedy jechało się do roboty rowerem, jeśli był, a resztę na piechotę. Ja wiem, tak powinno być, jak jest teraz, każdy chce żyć wygodniej i łatwiej. Zresztą w naszym zawodzie zawsze zostanie miejsce na wysiłek i trudność. Wystarczy, że przyjdzie wiosna, czy jesień, by nadal gubić gumowe buty — takie rybackie, po pachy — w błocie, a zimą kuć kilofem zamrażnięte bryły ziemi...

Tak zaczyna się wspomnienie z ponad 25 lat pracy i życia rodziny Ciępiłych, których słucham w lipcowe popołudnie siedząc z seniorem na ławce przed domkiem.

Ci, którzy znają kopalnię dnia dzisiejszego rozumieją egzotykę tych wspomnień. Trudno sobie wyobrazić odkrywkę z koniem, bez ciężkiego spychacza, w której pierwszy „staliniec” był objawieniem, otaczanym

szacunkiem. Słucham i nie do końca rozumiem w jaki sposób wywracano ręcznie skrzynie wagonów z ziemią, które można wyciągały na wierzch, coraz wyższych zwalówisk, małe lokomotywki. Nie było wtedy ciężkiego sprzętu pomocniczego, samochodów, radiotelefonów, stołówek, przedszkoli i czasów. Pracowało się systemem trójbrygadowym. 12 godzin w kopalni, 24 w domu. Te raz i to się zmieniło, czterobrygadowy system zapewnia każdemu 7-8 dni wolnych w miesiącu, no i 8-godzinna dniówka.

Jedno jest w tych wspomnieniach ujmujące. Były to lata ludzi hardych, którzy tworząc kopalnię, kształtowali swe dzisiejsze życie.

Rodzina Józefa Ciępiego liczy 9 osób. On z żoną Józefą mieli czterech synów. Dziś, najstarszy Jan, mieszka już z żoną i dwójkiem dzieci po sąsiedku. Trzej pozostali jeszcze z rodzicami, ale „na swoim”. Wszyscy pracują. Najstarszy w kopalni, jest elektrykiem. Bywa, że naprawia sprzęt, na którym pracuje ojciec. Młodszy „obsiedli” inne największe zakłady pracy regionu. Zygmunta jest ślusarzem w Fabryce Urządzeń Górniczych Odkrywkowego, Piotr, również ślusarz w „Energobloku”, Wiesław pracuje w Hucie Aluminium. Tak się jakoś złożyło, że najstarszy syn jest zatrudniony w najstarszym przedsiębiorstwie regionu. I tak kolejno, aż do beniaminka, który trafił do najmłodszego z wielkich zakładów — huty. Wszystkich ich, prócz wie-

ków krwi, łączy praca, która stworzyła brunatne bogactwo tej ziemi.

Jakże wiele może się zmieścić w psychice człowieka w ciągu jednego pokolenia, jeśli realia z życia ojca budzą w synach zdziwienie, niedowierzanie. Tylko najstarszy pamięta jeszcze jak przez mgłę, lata, gdy w Kazimierzu nie było te lewizorów, wody, prądu. Gdy stało na jego obrzeżu osiedle mini-domków, zagarniętych powierzchnią przez kopalnię. Pamięta drogę do starej szkoły, dziś już nie istniejącej, bo kopalnia przeorała tę ziemię i w przenośni i dosłownie.

Teraz, gdy Kazimierz łączy dziennie kilkadziesiąt kursów autobusowych z Koninem, stolicą województwa, trudno zrozumieć, że jeszcze 15 lat temu teren obecnego Nowego Konina zajmowały gospodarstwa, zaś w miejscu dzisiejszego centrum handlowego zgrzytały płoty tartaku.

To samo w miasteczku. Prócz infrastruktury technicznej, która powstała w większości ze środków kopalni, ma Kazimierz nową szkołę, ośrodek zdrowia, przedszkole, dom kultury. Dziś synom pana Józefa trudno zrozumieć, jak można nie mieć na wyjazd niedzielny, wczasy, nie planować kupna samochodu. A gdy przychodzili na świat wszystko to było jeszcze poza obszarem możliwości ich ojca.

Nic więc dziwnego, że nawet senior rodu, gdy wyjedzie latem do rodzinnego domu to choć odzywa się w nim rolnik — czuje zapach ziemi przewracanej plugiem, wie, że „jego dom” jest w Kazimierzu Biskupim, tak jak stał się on domem dla kolejnych pokoleń rodziny Ciępiłych.

WOJCIECH PŁUTOWSKI

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

ZM „POMET”

w Poznaniu, ul. Krańcowa 15

PRZYJMIE KANDYDATÓW

na rok szkolny 1979/80

SZKOŁA KSZTAŁCI

w następujących zawodach.

- FORMIERZA ODLEWNIKA chłopców
- MODELARZA chłopców
- TOKARZA chłopców i dziewczęta

Szkoła dysponuje miejscami w internacie szkolnym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat,
- ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie,
- zgoda rodziców (opiekunów) na podjęcie nauki zawodu,
- karta zdrowia oraz świadectwa szczepień,
- 3 fotografie.

DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ:

w Sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Poznań, ulica Krańcowa 15. a dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu 707-26. 1408-K1

Cztery folie z piecem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98417g.

Przyczepę N-126b sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98453g

Złota bransoletę i łańcuch sprzedam. Wiadomość: Bytom, tel. 81-51-91. 98454g

Maszynę cholewkarską dwugłową lewo- lub praworamienną kupię. Zb. Plich. Poznań, ul. Złota 12, tel. 66-58-05 po godz. 20 98456g

Taksometr mechaniczny sprzedam. Tel. 66-59-89. 97435g

Sprzedam niską wywrotkę. Września, Słowian 17. 98542g

Sadzonki goździków sprzedam. Poznań, tel. 67-92-55 98544g

Ciągnik Zetor K-25 bolid, sponowiałkę sprzedam. Jerzy Plechowski. Poklatki, gmina Kleszczew, poznańskie. 98599g

Sprzedam pustaki żużlowe. Telefon 130-008 godz. 20-22. 98511g

Przyczepę campingową N-126 sprzedam. Poznań, tel. 631-74. 98525g

Sprzedam kłosa „Owocowarzątki” Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98632g.

Sprzedam 2 przyczepy ciążnikowe, wywrotki, niskie i wysoka stan bardzo dobry. Stefan Wiśniewski. Janowiec Wlkp. Mała 33. 98637g

Piaskowiec. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98667g.

Camping 3-izbowy z urządzeniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98668g

Sprzedam zaprowadzony składowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98669g.

Sprzedam złoty zegarek. Czerwonej Armii 28 m. 29 98674g

CZ-175 Sport sprzedam. rocznik 1974. Wielkię Października 11 m. 23. 98689g

Sprzedam telewizor samochodowy tranzystorowy Silas. Zenit E. tel. 651-71 98693g

Sypialnię sprzedam. Stolarnia, Poznań, Daleka 18 98305g

Piec ESKA 38 m. sprzedam. Bogucin, Gnieźnieńska 18. 98342g

Szczeniata rodowodowe bokserów, owczarki niemieckie sprzedam. Gronowski, Koziegłowy, Gdynia 29. 62-004. Czerwona. 98362g

Ciągnik Zetor Bolid z na rzędziami i koparką sprzedam. Władysław Kuźma, Zimna poczta Krerowo. 98363g

Nowy szkielet tunelu foliowego sprzedam. Poznań — Komorniki, ul. Poznańska 36. 98430g

Sponowiałkę, sieczkarnię, dmuchawę sprzedam. Władysław Jankowski. Sołkowsko 23. 63-012. Konary, woj. leszczyński. 98433g

Części do Fiata 850 i Zastawy 750 sprzedam. Wiadomość: Bytom, tel. 81-51-91. 98455g

Fiata 125p 1500 rocznik 1972 sprzedam. Poznań, ul. Janickiego 5. 98399g

Syręną, rocznik 1976 sprzedam. Tel. 613-39. 98317g

Karoserie do Wartburga używaną lub nową kupię. Szczecin, tel. 440-36. 98322g

Nowego Fiata 126p kupię. Palacza 15 B m. 213. 98336g

Fiata 125p 1300 rocznik 1976 sprzedam. Tel. 67-48-48 98353g

Zuka sprzedam. Swarzędz — Nowa Wieś, 1 Maja 62. 98370g

Nowe komfortowe BMW 320 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98423g.

Stara 28 skrzyniowego sprzedam. Głogowska 75 m. 26 po godz. 15. 98435g

Simec Aronde, stan dobry sprzedam. Norwida 8 (garaże). 98493g

Renault 16 okazjonalnie sprzedam. Głogowska 75 m. 26 po godz. 15. 98538g

Sprzedam Peugeota 504 w dobrym stanie. Staszica 17 m. 14 po godz. 15. 98476g

Skoda S-100 sprzedam. Tel. 320-208. 98553g

Syręną 102 sprzedam. Tel. 67-38-85. 98579g

Nadwozie Fiata 126p sprzedam. Działki Wolności 123 98603g

lokale

Pusty pokój centrum wynajmę małżeństwu. Piątne 2 lata z góry. Tel. 447-86. 98332g

Bud. Spółdzielcze M-4 za mienie na podobne w innym mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98377g.

Dwupokojowe mieszkanie własnościowe kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98416g.

Młody samotny poszukuje samodzielnego pokoju względnie kawalerki. Cena obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98441g.

Pokój wynajmę. Matejki 58 m. 7. 98490g

Komfortowe M-3 własnościowe sprzedam. Osiedle Kopernika, tel. 639-47 godz. 10-18. 98537g

Wynajmę pokój panieński lub młodemu małżeństwu. Stanisława 46 (Winiary). 98606g

M-2 komfortowe na Osiedlu Przyjaźni sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98553g.

Małżeństwu z dzieckiem wynajmę pokój. Opłata półtora roku z góry. Tel. 649-68. 98594g

Kupię względnie wdzierżawie mieszkanie własnościowe, kawalerkę lub M-2. M-3 może być okolicą Poznania do 30 km. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98645g.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego

w Gostyniu, ul. Graniczna 1

przyjmie następujących pracowników:

- MURARZY
- BETONIARZY
- BLACHARZY
- STOLARZY
- KIEROWCĘ z I kat. prawa jazdy
- OPERATORÓW dźwigów samojezdnych, koparek
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Warunki płac w/g stawek obowiązujących w budownictwie. Informacji udziela dział d/s pracowniczych.

Dla pracowników zamieszkujących w hotelu robotniczym, możliwość korzystania ze stołówki przyzakładowej. 1230-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO

BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO nr 5 w Poznaniu

ul. Wilczak 16 (Winogrady)

ZATRUDNI zaraz następujących pracowników:

- MURARZY
- INSTALATORÓW
- BETONIARZY
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH do przyuczenia w zawodzie murarza

Praca na terenie m. Poznania,

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych pokój nr 22 telefon 20-10-81. 2406-K1

praca

Przyjmę panią do szycia konfekcji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98399g.

Przyjmę panie do lekkich prac w warsztacie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98376g.

Wieloletnia do warsztatu stolarskiego na bardzo dobrych warunkach przyjmę zaraz. Tadeusz Turek, Swarzędz, ul. Piotra Skarłata 4. 98412g

Przyjmę pracownika na gospodarstwo rolne. A. Wojciechowski, Rogalin, rezydualna 9. 98431g

Przyjmę pracownika do w. Frackowiak. Górkowo, 62-020 Swarzędz. 98435g

Przyjmę blacharza samochodowego, Bogucin, Jolowa 19. 98445g

Blacharzy przyjmę. Osiedle Pastowskie 111 m. 4. 98488g

Pracowników przyjmę oświatowo. Kasztelańska 98555g

Pracownik z duża oraktyką prace biurowe itp.) o imię prace Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98471g.

Pracownika (emeryta), kości na stałe przyjmę do ogrodu. Skórzewo, askowa 10, autobus 103 Ogrodów. 98591g

Przyjmę slusarza na stację. Dzierżyńskiego 174 m. 5. 98742g

Potrzebna opiekunka do półrocznego dziecka. Tel. 20-97-80 w godzinach wieczornych. 98692g

nauka

Do egzaminów poprawkowych z matematyki „ze zmiennymi” przygotuję absolwent Politechniki Poznańskiej. Tel. 97-26-10. Grunwaldzka 83 b m. 6. Zenker. 98011g

Kto przyjmie do nauki za darmo złota? Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98475g.

kupno

Hidrofor kompletny sprawny kupię. Oferty, tel. 400-43. 98294g

Pianino kupię. Tel. 207-346. 98327g

Cegły piaskowe — wałowa na jednocegłowa 2000 szt. kupię. Tel. 737-32. 98461g

Kupię przyczepę campingową. Tel. 20-25-45. 98516g

sprzedaz

Odsprzedam białą terrakotę. Tel. 130-160. 98825g

Sprzedam siewnik ciągnikowy Dmny, Dobieżyn. 64-320 Buk. 98732g

Betoniarke 150 l sprzedam. Kowalewiczka 47a. 98186g

Kolumnę parnikową stalową — H001 sprzedam. Poznań — Psarskie, Słodowska 6. 98737g

Bulwy frezji sprzedam. Wiry, ul. Łęczycka 46. 98787g

Ursus 355 sprzedam. Poznań — Zegrze, Ostrowska 143 (koło kiosku) 98460g

CZ-175 Sport sprzedam. rocznik 1974. Wielkię Października 11 m. 23. 98269g

Sprzedam telewizor samochodowy tranzystorowy Silas. Zenit E. tel. 651-71 98693g

Sypialnię sprzedam. Stolarnia, Poznań, Daleka 18 98305g

Piec ESKA 38 m. sprzedam. Bogucin, Gnieźnieńska 18. 98342g

Szczeniata rodowodowe bokserów, owczarki niemieckie sprzedam. Gronowski, Koziegłowy, Gdynia 29. 62-004. Czerwona. 98362g

Ciągnik Zetor Bolid z na rzędziami i koparką sprzedam. Władysław Kuźma, Zimna poczta Krerowo. 98363g

Nowy szkielet tunelu foliowego sprzedam. Poznań — Komorniki, ul. Poznańska 36. 98430g

Sponowiałkę, sieczkarnię, dmuchawę sprzedam. Władysław Jankowski. Sołkowsko 23. 63-012. Konary, woj. leszczyński. 98433g

samochody

Fiata 126p, rocznik 1975 sprzedam. tel. 20-75-53 godz. 10-16. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

Sprzedam Poloneza — wolała PeKaO, odbiór Pol. m. 20. 98535g

nieruchomości

Dom, piekarnia, cukiernia, różnymi maszynami, piec rurkowy 2X16-blachowy z powodu choroby tanio sprzedam. Walenty Marcinak, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 70/2. 98902g

Dom mieszkalny, budynek gospodarczy i 0,4 ha ogrodu sprzedam. Lubon Lasek. Informacje: tel. 33-03-36 w godz. 18-20. 98293g

Dom piętrowy 107 m. działka 800 m. sprzedam. Informacje: Poznań — Przeźmierowo, ul. Dolna 43 po godz. 17. 98495g

Leszno! Piętro willi sprzedam. Tel. 41-85. 97277g

Puszczykowsko — parcele budowlane 830 m. sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98269g

Nowa wille komfortowa w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98548g.

Sprzedam działkę budowlaną w Poznaniu pow. 513 m. z rozpoczętą budową. Adres: Stanisław Przybył, Poznań, Os. Piastów skie 36 m. 36. 98393g

Domek zamieszkały sprzedam. Potrzebne mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98394g.

Kupię w Poznaniu segment w szeregowcu, dom bliźniaczy lub nieduży dom wolnostojący. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98457g.

Wydzierżawie lub kupię ogrodnictwo, szklarnie lub tunel. Informacje: tel. 33-03-36 w godz. 18-20. 98293g

Kupię działkę ogrodniczą do 5.000 m. Oferty z polsem „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98590g.

Sprzedam domek jednorodzinny z ogródkiem, garażem, klatkami na nutrie. Możliwość prowadzenia warsztatu, woda miejska, siła, c.o., blisko Poznania i komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98571g.

Kupię działkę w Kiekrzu na osiedlu za „Białym Zagłębem” przy ulicy Wawiej lub w innym miejscu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 97324g.

Pietro domu 2-rodzinnego, ogród 670 m. w Starej Karczce sprzedam. W rozróżeniu mieszkanie M-3 lub M-2 własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 97244g.

Rozwiedziona 32-letnia z córeczką, pozna pana z dzieckiem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98099g.

Uwaga rolnicy! Produkcji je koniowe schładzarki do mleka. Inż. Zaremba, Bogdanowo 36 koło Obornika. 97576g

Oddam w dzierżawę działkę warsztatową, opłotowaną. Perzycka 1 (Ławica). 97356g

Opomy do Zastawy, Zaporożca, Trabanta, Fiata 126p, Moskwicza, Wartburga, Syreny, Warszawy pro teksturę w ciągu 3 dni. Warsztat Wulkanizacyjny „Witgum”, Poznań, Dąbrowskiego 185. 98508g

Pogotowie telewizyjne — Grunwald. Tel. 671-594 godz. 17-18 Plank. 98001g

Płytki posadzkowe i ścienną, stopnie schodowe, naranżowane okienne z granitu, marmuru, łomu marmuruwego i lastryka wykonuje i zakłada Stefan Łasecki, 61-052 Poznań, ul. Pułtuską 8. 98396g

Ważna rolnicy! Produkcji je koniowe schładzarki do mleka. Inż. Zaremba, Bogdanowo 36 koło Obornika. 97576g

matrymonialne

Panna 24-letnia, magister, niepalaczka, sytuowana, samochód, mieszkanie, poznańskie kawalerki. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98642g.

Rozwiedziona 32-letnia z córeczką, pozna pana z dzieckiem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98099g.

Ważna rolnicy! Produkcji je koniowe schładzarki do mleka. Inż. Zaremba, Bogdanowo 36 koło Obornika. 97576g

matrymonialne

Panna 24-letnia, magister, niepalaczka, sytuowana, samochód, mieszkanie, poznańskie kawalerki. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98642g.

Rozwiedziona 32-letnia z córeczką, pozna pana z dzieckiem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98099g.

Ważna rolnicy! Produkcji je koniowe schładzarki do mleka. Inż. Zaremba, Bogdanowo 36 koło Obornika. 97576g



Piątek 20 VII

Sobota 21 VII

PROGRAM 1

9.00 — Wojskowy film dokumentalny: „O wolną i ludową”;
9.05 — Teleferie najmłodszych — „Cudaczek” oraz film z angielskiej serii „Fingerbobs” (kol.);
9.35 — „Rytm czasu” — program publicystyczny (kol.);
10.05 — „Pieśni i piosenki z tamtych lat” (kol.);
10.45 — „Człowiek, Ziemia, Kosmos” (kol.);
11.15 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

STUDIO 2, w tym:
11.30 — Wiadomości dziennika;
11.35 — „Tajemnice warsztatu złotnika” — film o złotych pracach rekonstrukcyjnych na Zamku Królewskim i rozmowa z Janem Sochą i Sławomirem Safarzyńskim — zlotnikami 79;
11.55 — „Naprzeciw ognia” — rep. filmowy;
12.10 — Kalendarz Studia 2;

Niedziela 22 VII

PROGRAM 1

8.10 — Emerytury dla rolników — „Poradnia” (kol.);
8.20 — Telewizja — Sport dla wszystkich (kol.);
9.00 — Kino Telekana: „Znak orla”, odc. pt. „Bedziecie go mieli” — film TP (kol.);
9.30 — „Antena” (kol.);
10.00 — Ekran Wspomnień: „Przygoda na Mariensztacie” — polski film fab.;
11.50 — Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji 35-tej rocznicy PRL;
12.40 — Dziennik;
13.45 — Koncert galowy XIII Festiwalu Zespołów Artystycznych WP — Polczyn 79;

Poniedziałek 23 VII

PROGRAM 1

9.00 — „Teleferie” — „Przystań” oraz „Cztery pancerni i pies” odc. pt. „Czerwona seria” — film TP (kol.);
10.30 — „Polskie drogi” — odc. 11 pt. „Himmelerland” — film TP (kol.);
15.30 — Pieśni i tańce Kozaków dońskich — program TV ZSRR (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Sport (kol.);
16.45 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.);



PROGRAM 2

17.15 — „Order uśmiechu” — polski film dok.;
17.45 — „Polskie drogi” — odc. 11 pt. „Himmelerland” — film TP (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;

23 bm. w Teatrze Telewizji „Damy i huzary” Aleksandra Fredry. W jednej z głównych ról zobaczymy niezapomnianego Jacka Woszczełowicza (na zdjęciu).

CAF — fot. Matuszewski

Wtorek 24 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii: „Karino” — odc. pt. „Zwycięstwo” — film TP (kol.);
10.30 — „Polskie drogi” — odc. 12 pt. „W obronie własnej” — film TP (kol.);
15.20 — Studio Sport;
15.30 — „Pasje Henryka Lesińskiego” — pr. public.;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Interstudio” — program

Środa 25 VII

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie — Klub Odkrywców Tajemnic (kol.);
10.30 — „Dyrektorzy” — odc. 1 pt. „Swoj chłop” — film TP (kol.);
15.35 — „Viki syn Wikinów” — odc. 8 pt. „Napiad” — serial animowany RFN (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);

Czwartek 26 VII

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie — „Na szlaku” oraz „Cztery pancerni i pies” odc. pt. „Wysoka fala” — film TP;
10.30 — „Dyrektorzy” — odc. 2 pt. „Bokser” — film fab. TP (kol.);
15.30 — „Kartki z 35-lecia”;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Sportowcy w mundurach”

Piątek 27 VII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii „Karino” — odc. pt. „Najcięższa próba” — film TP (kol.);
10.30 — „Dyrektorzy” — odc. 4 pt. „Spadająca gwiazda” — film fab. TP (kol.);
15.35 — „Od polki do polki” — program rozrywkowy TV CSRS (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

17.05 — „Polskie drogi” — odc. 12 pt. „W obronie własnej” — film TP (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Siódemka;
19.10 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Twój współczesny” — „Sybiraczka” — radz. film fab. (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 1

16.30 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);
16.40 — „Dzień dobry w kręgu rodziny”;
17.05 — „Dom i my” (kol.);
17.20 — Studio Sport;
17.35 — „Dyrektorzy” — odc. 1 pt. „Swoj chłop” — film TP (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Wiosna, jesień, miłość” — francuski film fab.;

PROGRAM 1

— reportaż wojskowy (kol.);
16.35 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.);
17.15 — Studio Sport (kol.);
17.25 — „Dyrektorzy” — odc. 2 pt. „Bokser” — film fab. TP (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Aż skóra cierpieć” — fr. film fab.;
22.05 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);

PROGRAM 1

16.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.00 — Studio Sport (kol.);
17.10 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.);
17.35 — Dyrektorzy — odc. 4 pt. „Spadająca gwiazda” — film fab. TP (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Wszystko za wszystko” (kol.);
21.25 — „Camerata przedstawia” (kol.);

PROGRAM 2

16.35 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 17 (kol.);
17.05 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 17;
17.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 17 (kol.);
18.00 — „Prawo dla wszystkich” — problemy prawne w życiu codziennym (kol.);
18.30 — Magazyn morski;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

PROGRAM 2

21.35 — „X Y Z” — cz. 1 (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — „X Y Z” — cz. 2 (kol.);
23.10 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

16.25 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 18 (kol.);
16.55 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 18;
17.20 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 18 (kol.);
17.50 — Dla zainteresowanych sztuką — „U źródeł sztuki” (kol.);

PROGRAM 2

21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — „Nigdy więcej” — dokumenty okrucieństwa — program publicystyczny (kol.);
22.20 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

17.00 — Język rosyjski — Kurs podst., l. 15 (kol.);
17.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);
18.00 — Poradnik turysty (kol.);
18.30 — Klub Jazzowy Studia „Gamma”; „Jazz Celebration” — Big Band Nevada we Wrocławiu (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.15 — Teatr Wspomnień — Włodzimierz Sokorski: „Milczenie”;
21.35 — Poradnik zmotoryzowane go turysty (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Urodziny” — radz. film fab. (kol.);

PROGRAM 2

15.25 — „Janosik”, odc. 10 pt. „Wszyscy za jednego” — film TP (kol.);
16.10 — Amatorska twórczość artystyczna — „Przyjemność malowania” (kol.);
16.40 — „Interstudio przedstawia...” — „Złota, polska myśl i ręce” (kol.);
17.30 — Estrada folkloru — Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej (kol.);
18.00 — Popołudnie wiedzy i fantazji (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Piękna nasza Polska cała...” — 2 części galowego koncertu z okazji zakończenia Dni Kultury Polskiej w ZSRR (kol.);
21.20 — „Najważniejszy dzień życia” odc. pt. „Złoto” — film TP (kol.);
23.40 — Wiadomości dziennika i sport w Studio 2.

PROGRAM 2

15.55 — „Bitwa na morzu” — film dok. prod. ZSRR z serii „Wielka wojna”;
16.40 — „Morski inżynier” — polski film dok.;
17.00 — Studio Sport — otwarcie Spartakiady Młodzieży i zakończenie Sztafety Pokoleń 35-lecia;
18.10 — W Starym Kinie — „Królowa przemyśleń” — polski film fab.;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Saga rodu Rius” — 1 odc. serialu prod. hiszp.;
21.10 — Koncert wakacyjny — Chopin „Stereo i w kolorze” (kol.);
22.00 — „Order uśmiechu” — polski film dok.;
22.10 — „Orient Express” — francuski film dok. z serii „Pociągi i ludzie”;

PROGRAM 2

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Telewizji: Aleksander Fredro — „Damy i huzary” (kol.);
21.50 — „Śledztwo zostało wznowione” — program publicystyczny.

PROGRAM 2

15.40 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 16 (kol.);
16.10 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 16;
16.35 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 16 (kol.);
17.00 — STUDIO BIS (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Studio Bis (c.d.).

PROGRAM 2

20.15 — Wtorek melomana — Witold Lutosławski na festiwalu fandyjskim w Gandawie (kol.);
21.10 — 24 godziny (kol.);

WIECZÓR FILMOWY, w tym:
21.20 — Ekran wspomnień — „Westerplatte” — felieton filmowy;
21.45 — Nowości polskiego dokumentu — „Gospodarstwo” (kol.);
22.30 — Wakacyjne wariacje na temat kina.

PROGRAM 2

17.55 — „Program na dziś i jutro” — program publicystyczny;
18.25 — Studio Sport (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Muzyka w młodym mieście” — reportaż muzyczny (kol.);
20.55 — „Człowiek z Aran” — film dok.;
21.50 — 24 godziny (kol.);
22.00 — Teatr Telewizji — Zofia Posmysz Plasecka — „Wakacje nad Adriatykiem”;

PROGRAM 2

17.00 — Poradnik domowy (kol.);
17.30 — Studio Sport (kol.);
18.00 — „Moda i uroda” (kol.);
18.30 — Klub Jazzowy Studia „Gamma” — „Jazz Celebration” (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Wspomnień — 1968 — Tadeusz Boy — Zeleniński — „Ob rachunki boyowskie” — cz. 2;
21.00 — Poradnik zmotoryzowanego go turysty (kol.);
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.20 — „Nie ma sprawy” — jug. film fab. (kol.);

sport-sport-sport

Motorowodne mistrzostwa świata na Jeziorze Maltańskim

W sobotę i niedzielę w Poznaniu na Jeziorze Maltańskim odbędą się motorowodne mistrzostwa świata w klasie „A” — 250 ccm i międzynarodowe zawody motorowodne w klasach OC i SC — 500 ccm o puchar redakcji „Gazety Zachodniej”. Nie jest to pierwsza tak duża impreza w Poznaniu, gdyż już w 1960 roku zostały rozegrane mistrzostwa Europy w klasie OJ, a w 1969 roku mistrzostwa świata w klasie OC. Poza tym co roku na Jeziorze Rusałka odbywały się między narodowe zawody w tej dyscyplinie.

Organizację tegorocznych MS powierzone działaczom Poznania. Do Poznania przyjadą reprezentanci Austrii, Belgii, Bułgarii, CSRS, Finlandii, RFN, Szwecji, Węgier, Włoch i Polski. Drużyny mają prawo startować w pięcioboju składach, jednak tylko reprezentacje Włoch, RFN i Szwecji przyjechały w pełnej obsadzie. Właśnie zawodnicy tych trzech państw oraz Czechosłowacji, Bułgarii należą do najsilniejszych. Polska ekipa występuje w składzie: W. Marszał (czterokrotny mistrz Polski, Polonia Warszawa), T. Rosowski (Polonez Warszawa), S. Lewandowski (Poznań), B. Gapski (LOK Poznań).

Kibiców, których interesuje ten niezmierzony sport informujemy, że do (tj. piątek) od godz. 9.12 i od 15.00 można obserwować treningi zawodników na Jeziorze Maltańskim. Pierwszy bieg MS w klasie OA zostanie rozegrany sobotę o godz. 17.30. Na sobotę w niedzielę zawody rozpocznie o godz. 12 i rozgrywane przez cztery godziny. S i meta usytuowane zostaną wysokości wioski sportowej klasie OA zawodnicy mają pokonania 7 okrążeń po 2 a w klasie OC i SC 5 okrążeń po 2 km.

Ustalono skład grup piłkarskiej klasy M

Polski Związek Piłki Nożnej dokonał podziału drużyn występujących w klasie międzywojewódzkiej na osiem grup. W grupie VII grą będą 3 zespoły z woj. poznańskiego: Warta Poznań, Admira-Teletra Poznań oraz Mieszkowski Gniezno oraz 2 zespoły z woj. pińskiego: Polonia Piła i Welnia Rogoźno. Oprócz nich w grupie tej wystąpią jeszcze: Pogoń II Szczecin, Świt Szczecin, Stocznia Barlinek, Flota Świnoujście, Celuloza Kostrzyn, Arkonia Szczecin, Błękitni Stargard i Dab Dębno.

W grupie VIII Wielkopolskę reprezentować będą 2 drużyny z woj. kaliskiego: Włókniarz Kalisz i Ostrovia. Ich rywalami będą: Lechia Tomaszów, Stal Niewiadów, Wisła Płock, Start

Rekord świata Brytyjczyka S. Coe

Kolejny rekord świata w ciągu dwu tygodni ustanowił w Oslo Brytyjczyk Sebastian Coe. Podczas zawodów lekkoatletycznych 22-letni Coe ustanowił rekord świata na dystansie 1 mil i uzyskał czas — 3.46.95 (oficjalny rekord — 3.49.00). Poprzedni rekord — 2.49.4 należał do Nowozelandczyka Johna Walkera. (PAP)

Warciarze pokonali pierwszoligowców

O niespodziankę dużego formatu postarali się piłkarze Warty, którzy w środę na własnym boisku pokonali pierwszoligowego Zawiszę Bydgoszcz 2:0 (1:0). Mimo trudnych warunków atmosferycznych (padały deszcz) spotkanie obu drużyn mogło się podobać. Duży udział w tym mieli piłkarze Warty, którzy grając bez Mrozińskiego i Pawlaka zaimponowali ambicją i wolą walki. Zawiedli bydgoszczanie, którzy przed meczem należeli do faworytów.

Lech — Admira-Teletra w meczu o Puchar Prezydenta Poznania

W sobotę o godz. 18 meczem Lech — Admira-Teletra, który rozegrany zostanie na boisku debiickim, rozpocznie się tradycyjny turniej o Puchar Prezydenta miasta Poznania. W imprezie tej uczestniczą cztery najlepsze zespoły poznańskie: pierwszoligowy Lech, drugoligowa Olimpia oraz drużyny klasy międzywojewódzkiej Warta i Admira-Teletra. Turniej rozegrany zostanie innym systemem niż w latach ubiegłych. Zespoły walczące będą „każdy z każdym”. Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę, a ostatni prawdopodobnie w połowie września. Terminy zostaną ustalone w zależności od harmonogramu spotkań ligowych poszczególnych drużyn.

Pojedynek Lecha z Admira-Teletrą wzbudzi z pewnością duże zainteresowanie kibiców, którzy będą chcieli prześledzić w jakiej formie po zakończeniu sezonu w Socji i turnieju NRD znajdują się poznańscy pierwszoligowcy.

Po sobotnim spotkaniu chitom zostanie już tylko dzień na przygotowanie pierwszego ligowego meczu w Bydgoszczy przeciwko beniaminkowi ekstraklasie Wisły.

Kibiców kolejarskiej stki informujemy, że w tarciach Lecha nabywał podobnie jak w poprzednim sezonie karty wstępu na wszystkie mecze Lecha w znanym rozgrywane w jesiennej.